Nr. 324 (z dod. por.). Dnia 23 listopada. Sobota. Dnia 11 (23) listopada 1889 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Panny Marji na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 8-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, na intencję członków archikonfraternji literackiej, o godz. 9-ej zrana;

św. Marcina (po-augustjańskim), jako w ostatnią niedzielę miesiąca, na intencję braci i sióstr arcybractwa Pocieszenia N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-ej zrana—i

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana.

— Całodzienne nabożeństwo odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostanie w dniu jutrzejszym w kościele ś. Ducha (po-paulińskim), zakończające tygodniowy odpust ku czci św. Stanisława Kostki.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne nabożeństwa odpustowe ku czci św. Katarzyny w następujących kościołach: św. Marcina (po augustjańskim), św. Trójcy (po-trynitarskim) i w Służewie pod Warszawą.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o sercu N. Panny Marji na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Times podał przed tygodniem następujący komentarz do głośnej sprawy wrzekomych ustępstw w polityce wschodniej Austrji: Nie utrzymywaliśmy nigdy, ażeby Austro-Węgry miały zmienić dotychczasową swoją politykę, albo poczynić ofiary, niezgodne z swoją godnością. Ks. Bismark mógł hr. Kalnokyemu tylko to powiedzieć, że zachowanie się Austrji względem Bułgarji wydaje się Rosji niezgodnem z traktatami, gdyż zachęca bułgarów do utrzymania stanu rzeczy, który wobec postanowień traktatu berlińskiego jest nieprawidłowym.

Ks. Bismark mógł zauważyć przeto, że nieco większa w przyszłości rezerwa ze strony rządu wiedeńskiego mogłaby przyśpieszyć polepszenie stosunków z Rosją. Zachowanie się Austrji względem Bułgarji było wręcz przeciwne zachowaniu się Niemiec. Gdyby Austrja zdecydowała się istotnie w przyszłości być nieco skąpszą w objawach swojej protekcji, nie potrzebowałaby wcale głosić tego w jakikolwiek sposób urzędowy, powściągliwość jej ujawniłaby się przy lada sposobności w najbliższych miesiącach.

Wobec kategorycznych zaprzeczeń *Fremdenblattu* i *Pester Lloyda*, nie można powziąć na teraz jakiegokolwiek jaśniejszego wyobrażenia o wrzekomej czy istotnej modyfikacji położenia, to tylko jest pewne, że hr. Andrassy odradzał cesarzowi austrjackiemu świeżo w Budapeszcie wszelkich ustępstw i wystawił konieczność zabezpieczenia samorządu krajów bałkańskich przed wszelkim wpływem zewnętrznym. Jak widać ze wszystkiego, ścierają się prądy.

Większość republikańska francuskiej izby deputowanych w duchu swych pojednawczych usposobień postanowiła zatwierdzić wszystkie wybory, oprócz dziesięciu, przy których dopuszczono się zbyt rażących nieprawidłowości. Po prawicy uprzejmość tę wezmą zapewne do serca. We wtorek ta sama większość trzystu przeszło głosami wybrała monarchistów de Korgorlay i Amedeusza Dufaure sekretarzami izby. Rewizję konstytucji, kwestję najbardziej jątrzącą z tych, przed któremi ostrzegał Tirard w swej deklaracji ministerjalnej, usunął z porządku dziennego swoją przedwczesną inicjatywą poseł departamentu Sekwany, Maujan, oddając tem samem prawdziwą przysługę rzeczypospolitej. Szkoda, że dotknięty sromotnym upadkiem swojego wniosku Maujan złożył mandat; potrzeba będzie bowiem niepokoić ludność paryską nowym wyborem, a bulanżyści nie omieszkają przypomnieć swojego istnienia.

Ze Lwowa donoszą nam pod d. 20-ym b. m.: Na posiedzeniu sejmu galicyjskiego z dnia 19-go b. m. przedstawił poseł St. Szczepanowski następujące wnioski komisji górniczej, które uchwalono bez dyskusji: Wstawia się w budżet na r. 1890-ty: na wydanie atlasu geologicznego kraju wraz z tekstem 1,000 złr.; na badania kraju celem zestawienia użytecznych kopalin i popularnego opisu ich przejawiania 1000 złr.; na chemiczno-technologiczne studja przetworów nafty i wosku ziemnego 300 złr.; na subwencje dla praktycznych szkół wiercenia i górnictwa naftowego 1800 zł.; na stację doświadczalną produktów naftowych 900 złr.; na stypendja dla górników i uczniów praktycznych szkół wiertniczych i akademij górniczych 2000 złr.

Wzywa się rząd, ażeby jaknajprędzej podjął na nowo eksploatację soli potażowych w kopalni kałuskiej, oraz zapewnił ich dostawę rolnikom po cenach umiarkowanych w stanie zmielonym i postarał się przez zbudowanie toru kolejowego ze stacji Kałusz do kopalni i obniżenie taryf kolejowych o tani przewóz tych soli w całym kraju.

Wzywa się rząd, ażeby swoim kosztem zaprowadził proponowane kursa naftowe przy politechnice lwowskiej.

Komisarz rządowy, radca dr. Bronisław Łoziński, podał do wiadomości sejmu, że rząd zamierza podnieść na większą skalę produkcję soli potażowych i kainitu w Kałuszu i ażeby w tym celu zyskać siłę fachową, starszy zarządca salin kałuskich wysłany został kosztem rządu za granicę do kopalń w Strassfurt i Schönebeck, celem poczynienia studjów. Wyjechał on już w dniu 2-im listopada, a po jego powrocie podjęta zostanie produkcja soli potażowych i kainitu w większych rozmiarach, tak, ażeby rolnicy artykuł ten po cenach umiarkowanych nabywać mogli.

Br. Z.

Nowe przepisy o żegludze rzecznej.

Częste wypadki najechania statków spławnych na inne, wynikające z nieumiejętności lub samowoli szyprów, skłoniły ministerjum komunikacyj do wydania w d. 10-ym kwietnia r. b. przepisów, regulujących ruch spławny i umożliwiających pociągnięcie winnych do odpowiedzialności.

W myśl wzmiankowanych przepisów każda berlinka, tratew itd. winna być zaopatrzona w świadectwo według formy, zatwierdzonej przez ministerjum.

W świadectwie mieszczą się następujące pozycje: nazwa statku, nazwisko właściciela i szypra, miejsce stałego zamieszkania obydwóch, miejsce budowy berlinki lub miejsce zbicia tratwy, rodzaj materjału użytego do budowy, rok, w którym statek został wybudowany, rozmiar, długość i szero-

Nowe zjawiska elektryczne.

Doświadczenia E. Thomsona. — Trumna Mahometa.—Niewidzialne ramiona. — Czarodziejska lampka. — Odpychanie elektrodynamiczne. — Indukcja. — Błaszki i telefon. — Zasłużona nagroda.

W dziedzinie odkryć naukowych, z któremi zaznajomiła nas wspaniała wystawa tegoroczna w Paryżu, niewątpliwie pierwsze miejsce należy się doświadczeniom prof. Elihu Thomsona z Nowego Jorku.

Chodzi tu o nowe zjawiska z zakresu elektrodynamiki.

Znanem jest podanie o trumnie Mahometa, utrzymującej się w powietrzu między dwoma magnesami, ale jest to tylko legenda. Pomijając kwestję siły tych magnesów, która musiałaby być nieprawdopodobnie wielką, ażeby utrzymać ciężar trumny stykowanie żelaznej z ciałem; już sam fakt unieruchomienia jakiegokolwiek kawałka żelaza w powietrzu między dwoma magnesami jest naukowo niemożliwym. Ów kawałek żelaza alboby spadł na bieguny jednego z magnesów, alboby spadł na ziemię. Przypuszczając nawet, że znaleźliśmy sposób wyłączenia wpływu ziemi, to i tak między dwoma, równo oddalonemi równej siły magnesami nie dałoby się żelaza zawiesić, gdyż linja zupełnej równowagi obu przyciągań byłaby zawsze tylko *linją matematyczną*, a nie *polem*, zdolnem pomieścić jakąkolwiek bryłę materjalną. Legenda jednak owa mieściła w sobie przeczucie nowych zjawisk, które jeśli nie całkiem urzeczywistniają marzenie brył metalowych zawieszonych w powietrzu, to jednak urzeczywistniają je w części.

Tym razem motorem utrzymującym jest nie przyciąganie magnetyczne, lecz *odpychanie* elektrodynamiczne. Ciało metalowe, zamiast być pociąganem z góry, jest niejako podpieranem z dołu przez prąd, który mu spaść nie pozwala.

Przed nami stoi pionowo walec żelazny, okręcony drutem i zwany elektromagnesem, gdy przez ów drut przechodzi prąd elektryczny. Walec ten, wysoki na pół łokcia, przedstawia od góry płaszczyznę dość szeroką (kilkunastu cali w średnicy), na której można wygodnie położyć talarz miedziany, jeśli prąd nie przechodzi, ale skoro tylko prąd puścimy, talerz zostanie podrzucony do góry i nie będzie chciał w żaden sposób leżeć na elektromagnesie; nietylko nie chce uleżeć, ale nawet nie chce go dotknąć; elektromagnes z pozoru martwy i bezsilny rzuca nim w górę i w bok. Puszczasz nad elektromagnesem z góry talerz miedziany, który spada, jak zwykle, w kierunku pionu, ale z chwilą gdy się zbliża do bieguna, omija go i ucieka, jakby z przestrachem. Puszczasz gruby krążek miedziany—krążek odbija się od warstwy powietrza nad magnesem i ucieka. Puszczasz z góry kulę z blachy miedzianej: niewidzialna siła ciska nią w bok, nie dopuściwszy nawet do zetknięcia z biegunem magnesu. Można w ten sposób grać w piłkę, odbijając ją od tajemniczej siły, tak jak od ściany lub podłogi.

Jeżeli zamiast kuli weźmiemy pierścień mosiężny i nawleczemy go przemocą na elektromagnes do połowy jego wysokości, a potem puścimy, wówczas pierścień, zamiast spaść niżej, odskoczy do góry, jak z procy.

Jeśli zamiast wąskiego pierścienia z drutu, weźmiemy inny, płaski i szerszy, z grubego metalu i potrzymamy go w dwóch palcach poziomo nad biegunem, w odległości kilku cali, uczujemy wyraźnie, że na tej wysokości metal nasz traci ciężar i raczej rwie się do góry i na boki, niż uciska na mięśnie w kierunku ku ziemi. Jeżeli trzymamy go z dołu lub z boku trzema niteczkami, żeby nie odskoczył, *ujrzymy pierścień zawieszony w powietrzu* nad biegunem elektromagnesu, jak owe kółka złote, które malują nad głowami świętych.

Jest jednak sposób utrzymania kuli miedzianej na powierzchni bieguna. Trzeba tylko osłabić i ograniczyć jego siłę odpychającą, z jednego boku. W tym celu część bieguna osłaniamy trzymaną silnie blachą miedzianą, a dopiero nad tą blachą z brzegu, stawiamy kulę. Cóż wtedy nastąpi? Otóż kula, potrącana siłą odpychającą z jednej strony tylko, zacznie się kręcić. I będziemy mieli *ruch rzutu* zamieniony na *ruch obrotu*.

A jeśli żadnego ruchu nie dopuścimy, co nastąpi?

Siła jakakolwiek unicestwić się nie da, może się tylko *przeistoczyć* na inną. Utrzymując przemocą w rękach jakiejkolwiek formy bryłę miedzianą, tuż nad biegunem elektromagnesu Thomsona, uczujemy natychmiast w palcach gorąco, tak szybko rosnące, że będziemy musieli metal puścić z ręki: ruch po

kość statku, głębokość zanurzania bez ładunku i z ładunkiem, ilość ładunku jaką pomieścić może, na jaki cel wybudowano statek, wartość jego, ilość służby lub flisaków, wymienienie rzek, po których spław się odbywa i miejscowości, obranej na zimowanie, oraz miejsca, gdzie świadectwo wydane zostało.

Z rozporządzenia ministerjum w Królestwie Polskiem wzmiankowane świadectwa wydawane będą na Wiśle: w Zawichoście, w Warszawie przy obu rogatkach rzecznych (na Solcu i Rybakach) i w Włocławku, na Narwi przy moście w Zegrzynku i na kanale augustowskim w Niemnowie i Dębowie.

Świadectwo to winno się znajdować ciągle na statku podczas ruchu spławnego, a następnie ma być zwrócone inspekcji rzecznej.

Wprowadzenie tych przepisów polecono naczelnikowi inspekcji spławu na Wiśle, Narwi i Bugu zachodnim, kapitanowi Gerblowi. W Warszawie wzmiankowane powyżej świadectwa wydają już inspektorowie rzeczni na rogatkach wodnych przy Solcu i Rybakach.

Niemal spółcześnie ministerjum spraw wewnętrznych wydało również nowe przepisy dla łodzi, kursujących po rzekach w obrębie miast. Przepisy te, zawarte w 13 artykułach, powinny zainteresować osoby, korzystające z przewozu łodziami, gdyż normują stosunek przewoźników do pasażerów, ustanawiają taksę za przewóz, zastrzegają budowę dogodnych przystani itd.

Ze względu tedy na ich ważność przytaczamy je poniżej w streszczeniu.

Osoba, pragnąca utrzymywać łódź do przewozu w obrębie miasta, winna uzyskać na to pozwolenie zarządu miasta.

Przed wydaniem pozwolenia komisja techniczna sprawdza, o ile czółno odpowiada warunkom bezpieczeństwa.

Przewozem zajmować się mogą osoby, mające przynajmniej lat 21 wieku, oraz posiadające świadectwa od policji o dobrem sprawowaniu się i od inspekcji wodnej o umiejętności wiosłowania. Przewoźnicy winni wybrać z pośród siebie starszego i jego zastępcę, którzy obowiązani są czuwać nad ścisłem wypełnianiem przepisów przez kolegów. U starszego lub jego zastępcy ma się znajdować specjalna książka zażaleń. (§ 1-szy).

Przewoźnikom dozwala się trzymać pomocników, liczących jednak nie mniej, niż lat 17 i umiejących wiosłować (§ 2).

Paragraf 3-ci omawia urządzenie przystani (portów), o czem już donosiliśmy.

Przewoźnicy i ich pomocnicy mają być wszyscy jednakowo odziani według wzoru, jaki zatwierdzi władza policyjna. Wynajmowanie łodzi samych bez wiosłującego zabrania się, zwłaszcza niepełnoletnim. Ilość tak wiosłujących, jak i pasażerów winna być ściśle określona: inna przy silnym wietrze i dużej wodzie i inna w razie mielizn i t. d., stosownie do warunków żeglugi. Specjalne tablice z oznaczeniem ilości osób winny być przybite w łodzi (art. 4).

Łodzie, służące do przewozu, winny być pomalowane na biały kolor. W każdej łodzi mają się znajdować wygodne ławki, urządzone niżej burtu, jedno wiosło zapasowe, kotwica z łańcuchem, krąg korkowy do ratowania tonących i lewar na wypadek, gdyby woda dobierała się do wnętrza łodzi. Łodzie mogą też krążyć pod żaglami. W nocy przy każdej łodzi winny bezwarunkowo znajdować się latarnie, oświetlone dla bezpieczeństwa świecami stearynowemi lub olejem roślinnym (§ 5).

Taksa za przewóz dla Warszawy jest następująca:

Za przewóz na drugą stronę rzeki 3 kop. od osoby.

Do Saskiej Kępy od mostu pod wodę 8 kop., z powrotem z wodą 5 kop.

Od Solca do mostu starego z wodą 3 kop., pod wodę 5 kop.

Wynajmowanie na godziny—stosownie do umowy.

Dzieci, nie zajmujące osobnego miejsca, wcale nie płacą. Osób nietrzeźwych przewozić nie wolno (§ 6 ty).

Wyruszanie od przystani i przybijania do nich, w celu uniknięcia nieszczęśliwych wypadków, odbywać się ma po kolei. Pasażerowie mają prawo żądać odbicia łodzi, gdy w niej znajduje się $^2/_3$ przepisanej ilości osób. W razie, jeżeli pozostałe osoby zażądają wcześniejszego wyruszenia, obowiązane są dopłacić za brakujące osoby do $^2/_3$ przypadającej ilości (§ 7).

Jeśli przewoźnik zauważy tonącego lub usłyszy krzyk, obowiązany jest natychmiast pośpieszyć z pomocą.

Od wschodu do zachodu słońca powinna znajdować się jedna łódź dežurna przy przystani (§ 9).

Czas rozpoczęcia i zamknięcia ruchu łodzi podczas nocy oznaczany będzie przez policję. Podczas większych wylewów kursowanie łodzi może być również wzbronione (§ 10).

Łodzie rybackie i robocze nie podlegają wzmiankowanym prawidłom, jako nie przewożące pasażerów, jednakowoż dla utrzymania nad niemi kontroli policyjnej zalecono, aby były zaopatrzone w numer (w nocy latarnia z numerem). Prócz tego, dla odróżnienia od łodzi przewoźniczych łodzie rybackie mają być malowane na kolor czarny z czerwoną obwódką u burtów, a robocze na taki sam kolor z niebieską obwódką (§ 11).

Wszystkie łódki, w chwili gdy nie są czynne, winny być zamykane na klucz na przystaniach, ażeby nie mogły być używane w celach przestępnych.

Osoby, naruszające powyższe przepisy, podlegać będą karom, wymierzanym przez sędziów pokoju według § 26 ustawy karnej. *J.*

Kurjerek literacki.

Nie każdy ma czas, możność, ochotę, wreszcie odpowiednie rozwinięcie umysłowe, aby studjować najpiękniejszą i najtrudniejszą z umiejętności: filozofję.

Przypuścić można, że niewszyscy uczniowie Sokratesa lub Platona równą w słuchaniu tych mistrzów znajdowali przyjemność, równo ich rozumieli i równy z mądrości ich odnosili pożytek; ale rozmowy te odbywały się przy winie i, choć się było obecnym, można było przecież myśleć o czem innem, lub wcale nie myśleć, jak się to dzieje niekiedy na odczytach...

Gdy jednak taki Taine lub Spencer co napiszą, jeśli się człowiek weźmie do nich, musi wziąć w siebie duszę Platona wobec Sokratesa, lub Fedona wobec Platona.

Otóż, aby temu fatalnemu stanowi rzeczy zapobiedz, Emil Boirac napisał w formie każdemu przystępnej „Zasady filozofji", które p. Adolf Dygasiński przetłumaczył, a jak słusznie mówią wydawcy, nazwisko jego ręczy za ścisłość i naukową wartość przekładu.

Książka to, która, wnosząc z prospektu, rzuci światło na całą dziedzinę filozofji, sądząc zaś po pierwszym zeszycie, światło to nie będzie wcale podobne do elektrycznego, które od czasu do czasu razi w oczy, a od czasu do czasu sprawia swoją obecnością wielkie ciemności.

Podzielone jest dzieło na pięć ksiąg: psychologja, logika, etyka, metafizyka i pojęcie o historji filozofji. Rozmiar książki objętości 35—40 arkuszy druku wskazuje, że jakkolwiek praca nie może być bardzo obszerna, znajdzie się jednak dosyć miejsca na omówienie niepobieżne przedmiotu. Pierwszy zeszyt, większą połowę pierwszej księgi obejmujący, jest tego przykładem.

Interesujące są też „Tematy do rozpraw", po każdym rozdziale umieszczane.

Książka wydana przez Paprockiego.

* * *

Pani Gabrjela Leszczyc-Radolińska napisała we Włoszech w r. 1883-im poemat p. t. „Alma", obecnie wydany, o którym prof. Tarnowski powiedział w liście, że może mieć powodzenie, jak „Iwar", „Dzieje perły", albo „Poezje" Marji z Rzeszowic.

Nie znamy tych arcydzieł, ale „Alma" powinna mieć powodzenie dla swoich osobliwości... Np. widział kto kiedy pielgrzyma rodzaju nijakiego, albo jeziora, które mają głowę? Pani Radolińska widziała—coś tam:

„...to nieba być gońcem,
To w krainie cudownej być pokutującem *(sic!)*
Pielgrzymem..."

i dalej:

„...te jeziora jasne, kryształowe,
Którym mirt i cyprysy uwieńczają głowę..."

Ciekawym, co też tym jeziorom uwieńcza nogi, żołądek i t. p.? Bo że mają żołądek, tego dały dowód połykając zdrowy sens w głowie muzy pani Radolińskiej.

To samo jezioro nieszczęśliwe pomieniało się widocznie z pielgrzymem na płeć; on jest nijakiego rodzaju; ono zaś męskiego:

„...Chciało się wyrwać, uciec, lecieć tam, gdzie rzeki,
Głos go *(sic!)* wzywał tajemny..."

Działo się to wówczas, gdy było „tak spienione całe, jak lew gnany rozpaczą...", gdy „wiosło" rymowało się z „niosła" i gdy poetka wolała widzieć „Lago spienione":

Jak *(sic!)* spokojne, nieczułe na swoją niedolę,
Na te szańce wiążące go *(sic!)* w koło bez jęku,
Bez pragnienia, bez czucia, jak w śmierci już ręku...

Kto? Szańce bez jęku i t. d.?... Czy jezioro?... Każdy też, mówiąc z poetką, zgodzi się, że jezioro nawet w paragonie z panią Radolińską nie może być płci męskiej: „Obaj, t. j. ja, pani Radolińska i jezioro—szarpiem się z życiem..."

Podobnych uniesień fantazji i licencyj poetyckich każda niemal strona dostarczy *ad libitum*.

Poemat pisany w formie listów; główną część zajmują wrażenia, wywołane widokiem natury, zupełnie, jak w „Child-Haroldzie", tylko trochę inaczej. „Takie niebłaganych niebios są prawidła"—że użyję słów poetki—niż wiersze, lepiej robić niektórym powidła... *K. T.*

---

wstrzymany w formie mechanicznej, widocznej, zamienił się na ruch cząsteczkowy, odczuwany przez nas dotykiem, jako *ciepło*.

Posuwając transformację jeszcze dalej, możemy otrzymać nawet światło. I tu także spotykamy się ze zjawiskiem całkiem nowem.

Dotychczas chcąc zapalić lampkę elektryczną, trzeba było jej dwa druty połączyć bezpośrednio z dwoma biegunami baterji, lub innego źródła prądu, i dopiero wtedy, przez rozżarzenie cienkiego kawałka węgla otrzymywaliśmy światło.

Przyrząd Elihu Thomsona pozwala zapalić lampkę elektryczną zdaleka, *bez żadnej bezpośredniej komunikacji*.

Magiczne to doświadczenie robi się w ten sposób: druty od lampki (parę łokci) okręca się pod nią na płask i tak przyrządzoną zbliża się tylko do bieguna — lampka natychmiast zaczyna świecić. Czem się to dzieje? Gdybyśmy ją puścili wolno, lampka byłaby odrzucona, ponieważ zwinięte pod nią druty miedziane grają rolę ciała odpychanego. Wiemy już, że ruch wstrzymany zamienia się na ciepło. I ruch i ciepło są wynikiem prądów, które powstają w metalu zbliżonym. W drutach te prądy mają nadany sobie kierunek — muszą przejść przez cienki węgiel lampki. Ten węgiel, właśnie dlatego, że jest bardzo cienki, stawia nadzwyczajny opór prądowi elektrycznemu; wobec tego oporu (jak to zresztą bywa we wszystkich lampach elektrycznych), prąd przekształca się w części na ciepło — węgiel rozżarza się do białości i *świeci*.

Można to doświadczenie zrobić jeszcze efektowniej, oddzielając lampkę od elektromagnesu warstwą wody i szkła. Wiadomo, że lampka elektryczna żarowa mieści się w bańce szklanej szczelnie zalutowanej i z której wypompowano powietrze; bańka taka łatwo pływa po wodzie. Umieszczona w słoju szklanym z wodą utrzymywałaby się na powierzchni, ale ponieważ ma od dołu przymocowane zwoje grubego drutu—idzie na dno. Jeśli teraz to wszystko ze słojem postawimy na biegunie elektromagnesu Thomsona, wówczas lampka odskoczy ku górze na powierzchnię wody i zacznie świecić, pływając.

Jakim sposobem te wszystkie dziwne zjawiska pozostały nieznanemi, skoro tak dawno znane są elektro-magnesy? W tem właśnie kwestja.

Trzeba bowiem wiedzieć, że elektromagnetyzm Thomsona nie jest zwykłym elektromagnesem. W przeciwnym razie wszystkie te fakta dawnoby były zauważone.

Zwykły elektromagnes składa się, jak wspomniałem, z cylindra żelaznego, okręconego spiralnie drutem izolowanym. Jeśli przez ten drut przepuścimy prąd, żelazo staje się magnesem i przyciąga żelazo. Elektromagnes E. Thomsona ma zamiast cylindra z pełnego żelaza, cylinder z drutów żelaznych, zbitych w wałek. Ale w tem nie ma jeszcze nic nowego—takie elektromagnesy były już robione, gdy chodziło o szybkie odmagnesowywanie masy żelaza, gdyż cienkie pręty łatwiej tracą magnetyzm, niż jednolity cylinder. Tajemnica odkrycia nie w tem się mieści.

Tajemnica polega na tem, że prąd przebiegający drut nie jest prądem stałym, jednokierunkowym, tak, jak w zwykłych elektromagnesach, lecz *alternatywnym*.

Alternatywnym nazywamy taki prąd, który bezustannie odwraca się, czyli zmienia kierunek, a tem samem i bieguny elektromagnesu. Biegun magnetyczny, który był u góry, np. północny, zjawia się u dołu i odwrotnie.

Prądów alternatywnych nie możemy otrzymać wprost z baterji, ale może go nam dostarczyć maszyna dynamo-elektryczna z liczby tych, jakich używają do oświetlania. Są takie, które dają prąd jednokierunkowy, ale są i takie, które dają prąd alternatywny. Te ostatnie np. używają się do świec Jabłoczkowa, w których chodzi o to, żeby dwa węgle równoległe zużywały się równomiernie, coby nie miało miejsca, gdyby prąd był stałym.

Otóż jednej z takich maszyn używa E. Thomson. Prąd jej jest przedewszystkiem bardzo silny, gdyż wystarczyłby do zabicia człowieka; a powtóre jest bardzo szybko zmiennym, co zależy od ilości obrotów maszyny. Pod wpływem takiego prądu elektro - magnes wystawiony jest na ciągłe zmiany biegunów (200—300 razy na sekundę) i w tem leży tajemnica jego działania.

Ale to jeszcze nie wszystko. To nam jeszcze nie tłumaczy odpychania. Ażeby zrozumieć odpychanie, musimy sobie przypomnieć z fizyki, co następuje:

Nietylko dwa jednoimienne bieguny magnesów odpychają się. Odpychają się także prądy różnokierunkowe, to znaczy, że jeśli przez dwa druty ró-

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* podają jeszcze niektóre szczegóły o reformie adwokatury. Według informacyj wzmiankowanej gazety, gubernatorowie będą mieli prawo zawieszać czasowo czynności t. zw. obrońców sądowych, jeżeli dostrzeżone będą z ich strony nadużycia, szczególniej w sprawach włościańskich. W razie powtarzających się nadużyć, obrońca sądowy może być na zawsze pozbawiony prawa stawania w sądach.

= W uzupełnieniu wiadomości, podanej w depeszy petersburskiej o ustanowieniu kontroli nad obrotami kolei, przytaczamy jeszcze z *Petersb. wied.*: Na kolejach gwarantowanych kontrola ma być zorganizowana na wzór istniejącej na linjach rządowych, na kolejach zaś niegwarantowanych postanowiono zaprowadzić kontrolę obserwacyjną, złożoną z reprezentantów ministerjów: komunikacyj, finansów i kontroli państwa.

= Stosownie do porozumienia pomiędzy ministerjum finansów i kontrolą państwa, ma być niebawem zaprowadzony w izbach skarbowych systemat uskuteczniania wypłat czekami na bank państwa. Celem projektu jest nagromadzenie gotowizny w banku państwa.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż wśród powaźniejszych firm, prowadzących handel futrami, rozpoczęła się silna agitacja na korzyść przeniesienia jarmarku futer z Lipska do Warszawy. Najważniejszym motywem do tego jest wzgląd, iż na jarmark w Lipsku przeważną część towaru przywożą kupcy russcy, dla których Warszawa stanowiłaby punkt znacznie bliższy, podczas gdy nabywcy nicby na tem nie stracili.

= Na mocy rozporządzenia ministerjum finansów, istniejąca przy tutejszym kantorze Banku państwa drukarnia, założona przez Bank polski, z dniem 27-ym b. m. zostanie zwiniętą; w skutek czego nadzorca i kontroler drukarni uznani zostają za spadłych z etatu, na prawach urzędników z płacą według ustawy o służbie rządowej w Cesarstwie, zaś zecerzy i introligatorzy pracujący w drukarni będą zupełnie uwolnieni od służby. Maszyny i narzędzia drukarskie i introligatorskie prawdopodobnie zostaną sprzedane przez licytację, lokal zaś pozostały po drukarni zamieniony będzie na mieszkania dla urzędników kantoru.

= Właściciele domów, położonych przy ulicy Chmielnej, między Sosnową a Żelazną, wystąpili do p. prezydenta z prośbą o ułożenie rur wodociągowych na tej przestrzeni ulicy Chmielnej. Prośbę swą motywują oni blisko wiorstową od ich posesyj odległością wodociągów miejskich, z których mieszkańcy tej części ulicy zmuszeni są zaopatrywać się w wodę.

= Przy robotach wodociągowych na rogu ul. Nowomiejskiej i Podwale okazało się, że wskutek trudności gruntowych należało, celem wykonania dokładnego robót, wykop rozszerzyć, co za sobą pociąga większe koszta, nieprzewidziane w kosztorysie. Dla usprawiedliwienia zwiększonych wydatków, zebrała się w dniu dzisiejszym, o godz. 9½ rano, komisja, składająca się: z członków komitetu kanalizacyjnego pp. Kucharzewskiego i Majewskiego oraz zastępcy głównego inżeniera, p. Grotowskiego, i po sprawdzeniu faktu na miejscu spisała odpowiedni protokół.

= Wychowanki Towarzystwa dobroczynności, oddane do służby, którą spełniały na jednem miejscu bez zmiany przynajmniej lat pięć, mogą starać się o nagrodę z funduszu w tym celu w kasie głównej pomienionego Towarzystwa w r. 1887-ym złożonego przez szanownego ofiarodawcę, pana Szymona Krzeczkowskiego. Fundusz ten wynosi rs. 2000 w listach likwidacyjnych, a kupony od nich winny być oddawane tytułem wynagrodzenia. Podanie wraz ze świadectwem pracodawczyni złożyć suplikantki powinny na ręce siostry miłosierdzia z zakładu sierot, Justyny Wiercińskiej, która zaznaczy rok wyjścia z zakładu i dołączy opinję o sprawowaniu się kandydatki.

= W dalszym ciągu deklarację na urządzenie sklepu podczas „Gwiazdki", przez Towarzystwo dobroczynności urządzanej na rzecz ubogich w przyszłym miesiącu w resursie obywatelskiej, złożył p. Kierst i sp. (krawaty, rękawiczki jedwabne, kołnierzyki dziecięce, kapelusiki itd.).

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności postanowiono: zaprosić na opiekuna ochrony XVII-ej, dla dzieci izraelskich przeznaczonej, p. Bernarda Kaftala; przyjęto instrukcję do prowadzenia kas oszczędnościowych w ochronach, wypracowaną przez delegację, umyślnie w tym celu wyznaczoną, którą składali: pp. dziekan Jurkiewicz, Krzeczkowski, Skrobański, Piechowski, Ginet i Kołkowski; upoważniono do wypłacenia rs. 100 wychowańcowi zakładu sierot chłopców, Grzegorzowi B., dla którego ten fundusz złożony został. Przyjęto do zakładu sierot chłopców trzech i do takiego samego zakładu dziewcząt trzy zupełne sieroty.

= Bawi w naszem mieście prof. uniwersytetu w Pradze, p. Poliwka; gość był obecny wczoraj na zebraniu w Towarzystwie muzycznem.

= Przybył do naszego miasta na czas krótki archeolog, Zygmunt Gloger.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Wielkim jutro „Carmen" z panną Littą w partji Micaëli.

Partję tytułową wykona po raz pierwszy panna Dąbrowska.

* Teatr Rozmaitości wznawia jutro od lat kilku niegraną komedję Juljana Adolfa Święcickiego „O własnej sile".

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Małym złożą się: krotochwila „Adwokat bez klijentów", oraz operetka „Lischen i Fritzchen" z Zimajerową.

* Na deskach teatru Rozmaitości odbyła się dzisiaj próba czytana z czteroaktowej komedji Bliziński ego „Szach i mat".

W obsadzie figurują panie: Borkowska, Czakówna, Niewiarowska, Ostrowska, Sznażanka i Trapszówna, tudzież pp. Galasiewicz, Ładnowski, Ostrowski, Prażmowski, Rapacki, Szymanowski, Tatarkiewicz i Wolski.

* W pierwszym koncercie Kochańskiej, zapowiedzianym na wtorek przyszły w salach redutowych, dadzą się słyszeć pp. Maina (śpiew) i Pistor (harfa).

* Kasa zamówień, sprzedająca bilety na wtorkowy koncert Kochańskiej, otwartą będzie jutro, mimo dnia świątecznego, od godziny 10 ej do 2 ej po południu.

= Za Chałubińskiego.

Wielbiciele zasług nieodżałowanego profesora i towarzysze pracy urządzili dziś w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne ku uczczeniu pamięci zgasłego męża.

Obszerna świątynia po-misjonarska szczelnie była zapełniona, a oprócz rodziny, widzieliśmy sędziwego dra Szokalskiego, profesora dra Kosińskiego, dziekana Aleksandrowicza, dra Brodowskiego i wielu innych.

Lekarze stawili się w licznym komplecie i to przeważnie starsi, wdzięczni uczniowie niezapomnianego profesora.

Redakcja *Wszechświata*, członkowie kasy Mianowskiego i wielu przyrodników otaczało katafalk, przy którym znaleźli się w poważnym zastępie przyszli medycy, znający Chałubińskiego z tradycji uniwersyteckiej.

Nie brakło i innych przedstawicieli inteligencji.

Świątynia odpowiednio była przybrana.

Wszystkie okna zasłonięto, a natomiast zapalono świece w żyrandolach i symboliczny katafalk został otoczony mnóstwem światła i zieleni.

Przy katafalku na postumencie ustawiono popiersie Chałubińskiego dłuta Godebskiego.

Sumę żałobną celebrował ks. Karpiński, otoczony liczną asystą.

Na chórze pienia religijne wykonali członkowie „Lutni", a przed *Pater noster* p. Cieślewski wykonał solo rzewną modlitwę Moniuszki.

Po skończonej sumie duchowieństwo odśpiewało *Libera me Domine*, a celebrans polecił duszę ś. p. Tytusa modłom obecnych.

Wzniosły hymn *Salve Regina* zakończył żałobną uroczystość.

= Z Wisły.

Przez noc ubiegłą pod Warszawą stan wody obniżył się o ¼ stopy; wodomiar dzisiaj wskazywał 3 stopy 3 cale.

Mielizny rozłożyły się wzdłuż brzegu warszawskiego i utrudniają dojazd parostatków do przystani.

= Składkowa kamienica.

W dniu onegdajszym został nabyty plac na ul. Chmielnej przez ośmiu właścicieli.

Tworzą oni rodzaj spółki udziałowej.

Na placu zostanie wystawiona kamienica, która ma się składać z ośmiu jednakowych wygodnych lokali.

Według sporządzonego planu, wszyscy lokatorzy a zarazem właściciele będą mieli pokoje na trzech piętrach oraz wspólny wielki salon na parterze,

---

wnoległe przepuścimy dwa prądy, idące w kierunku przeciwnym; dwa te druty oddalą się od siebie. W gruncie rzeczy wychodzi to na jedno, gdyż zgodnie z teorją Ampèra (1820 r.) magnes jest pewnym układem prądów, a dwa bieguny jednoimienne zbliżone ku sobie mają kierunek prądów *przeciwny*.

Czy więc mamy naprzeciw siebie dwa magnesy o biegunach jednoimiennych, czy dwa przewodniki z prądem różnokierunkowym, czy wreszcie jeden biegun i jeden przewodnik o prądach przeciwnych, zawsze otrzymamy odpychanie.

W doświadczeniach E. Thomsona mamy z jednej strony magnes (właściwie elektromagnes), z drugiej przewodnik miedziany. Wiemy już, że pierwszy ma prądy, ale zkąd się one biorą w drugim?

O to trzeba się zapytać Faraday'a, który w kilkanaście lat po Ampérze (w 1838 r.) odkrył zjawiska *indukcji*.

Nie potrzebujemy łączyć przewodnika miedzianego z baterją, ażeby w niem otrzymać prądy. Dosyć jest *zbliżyć* go do innego przewodnika, po którym prąd przebiega. Wówczas i w pierwszym powstaje prąd, zwany *indukcyjnym*, to znaczy wywołanym z odległości. Ten prąd ma zawsze kierunek *przeciwny*, muszą się więc *odpychać*.

Wprawdzie prądy indukcyjne, wywołane zbliżeniem, trwają tylko chwilę, gdy źródło indukcji jest stałe, trwają tylko tak długo, jak długo trwa zbliżanie, ale właśnie w aparacie E. Thomsona źródło indukcji nie jest stałe: prąd elektromagnesu jest jak widzieliśmy *alternatywnym*, czyli ciągle zmiennym, prądy więc indukowane ciągle powstają, są także co chwila inne, chociaż *zawsze w kierunku przeciwnym*, niż w przewodniku indukcyjnym.

Oto dlaczego ciągle otrzymuje się odpychanie.

W rzeczywistości zjawisko jest jeszcze bardziej skomplikowanem (wskutek t. zw. *samoindukcji*), czyli oddziaływania prądu na siebie), ale to, co powiedziałem wystarczy, ażeby dać przybliżone pojęcie o przyczynach tych ciekawych zjawisk.

Chcąc się przekonać, jak się zachowuje przyrząd E. Thomsona wobec różnych metod, użyłem 12-tu blaszek, tych, jakie stosowałem do metaloterapji (okrągłe 4½ cent. w średnicy) i puszczałem je kolejno na biegun elektromagnesu.

Zdawałoby się z pozoru, że blaszka miedziana lub mosiężna, lżejsza, powinnaby być łatwiej odrzuconą, niż ciężki talerz. Tymczasem jest wprost przeciwnie. Dlaczego? Dlatego, bo fakt odpychania zależy nietylko od elektromagnesu, ale także i to w wysokim stopniu od masy zbliżonej, jeżeli ta masa jest zamałą, to i zjawiska indukcyjne w niej zachodzące są słabe. Blaszki więc moje miedziane i mosiężne (miedź z cynkiem) tylko w małym stopniu okazywały działanie, a na cynku, cynie, ołowiu i t. p. wcale go znać nie było. Natomiast z żelaznemi (żelazo i stal) zaszły zjawiska bardzo ciekawe.

Że wszystkie były przyciągane, to nas dziwić nie powinno, bo magnes o ciągle zmiennych biegunach nie przestaje być magnesem; żelazo zaś jak wiadomo, przyciągane jest jednostajnie przez oba bieguny. Co zaś do stali, to ta wprawdzie sama przybiera bieguny różnoimienne w stosunku do tych, do których ją zbliżamy, ale biegunowość blaszki stołowej, chociażby hartowanej, jest tak słabą, że znika wobec siły elektromagnesu Thomsona. Bieguny jej przekręcają się wraz z tym ostatnim 200 kilkadziesiąt razy na sekundę. Ale właśnie wskutek tego przekręcania (w stali zarówno jak w żelazie) powstają ruchy i drgania, które zdolne są wydać „ton". Blaszki ruszają się i „brzęczą", czegoby nie czyniły, gdyby magnes był stałym.

Tym sposobem mamy tu jeszcze jedną formę przeistoczeń siłowych: „dźwięk".

Dokładniej możemy go słyszeć telefonem: wziąwszy telefon i skręciwszy pod nim druty, jak pod lampką, otrzymałem przy aparacie E. Thomsona ton brzęczący, bardzo charakterystyczny. Mówię: charakterystyczny, ponieważ daje nam pojęcie o naturze tych prądów jakie przebiegają elektromagnes. Nie są to prądy przerywane (gdyż w takim razie dźwięk byłby znacznie silniejszy i ostrzejszy), lecz „faliste" bardzo stopniowo, chociaż bardzo szybko zmieniające kierunek i w części zlewające się ze sobą.

Za pomocą telefonu można słyszeć, co się dzieje w elektromagnesie.

Naturalnie trzeba mieć ucho, oswojone z różnym sposobem reagowania telefonu na różne rodzaje prądów.

E. Thomson słusznie otrzymał wielką nagrodę na wystawie. Doświadczenia jego przedstawiają obszerne pole dla dalszych badań; dają nam nietylko nowe zjawiska, ale i nowe myśli; pozwalają objąć w jedną całość najróżnorodniejsze formy ruchu, który, jako prąd elektryczny, może się pojawiać w dźwięku i w świetle, w przyciąganiach i odpychaniach magnetycznych.

Juljan Ochorowicz.

wspólną kuchnię z pralnią, łazienką i pokojami dla służby w suterenach.

Według przybliżonego obliczenia, kamienica ma kosztować łącznie z placem 52,000 rs. czyli, że na każdego uczestnika wypadnie po rs. 6,500.

= Niebywała taniość.

Z powodu zupełnego braku paszy w gubernji lubelskiej, powodującego niemożność przezimowania bydła wśród włościan, zapanowała niebywała podaż na krowy.

Ceny na bydło obecnie, przed nadchodzącą zimą, w lubelskiem są tak niskie, iż średnia krowa włościańska, na jarmarkach w Lublinie sprzedaje się po 13 rs.

= Żona z wystawy.

Jeden z urzędników kolejowych, p. E. K., bawiąc przed kilku miesiącami na wystawie w Paryżu, zabrał znajomość z panną N., córką lekarza francuskiego.

Warszawianin, znaglony kończącym się urlopem do powrotu, nie zdążył wyrazić swych uczuć, jakiemi zapałał.

Uczynił to jednak listownie.

Przeprowadzona wzajemnie korespondencja doprowadziła do porozumienia i termin ślubu oznaczono.

Pan K., zaopatrzywszy się we wszelkie potrzebne dowody, onegdaj wyjechał do Francji, zkąd powróci z żoną.

= Obłąkana.

Liczba obłąkanych, po mieście krążących, wzrasta z dniem każdym.

W dzielnicy ulicy Kruczej często przechodnie spotykają kobietę, około lat trzydziestu mającą, nędznie odzianą, która zaglądając w oczy młodym mężczyznom, stereotypowo powtarza: To nie on!... I westchnąwszy, idzie dalej.

= Kradzieże.

Przy ulicy Bagno pod nrem 1-ym Moszkowi Ermanowi i Henie Wolgeruch skradziono różne przedmioty wartości 80 rs. Złodzieja zatrzymano.— Z otworzonego wytrychem mieszkania Eugenjusza Skibińskiego przy ulicy Łuckiej pod nrem 12-ym skradziono palto, kilka sukien, bieliznę wartości 82 rs. —Z mieszkania Zofji Barchwitz przy ulicy Szpitalnej pod nr. 5-ym skradziono bieliznę i ubrania wartości 70 rs. — Zamieszkałej przy ulicy Zakroczymskiej pod nrem 13-ym Leokadji Kamińskiej skradziono zegarek złoty, 7 rs. i garderobę na 60 rs.—Z piwnicy domu pod nrem 54-ym przy ulicy Krochmalnej Feliksowi Regulskiemu skradziono pościel i garderobę, złożone na składzie. Poszkodowany oblicza stratę na 80 rs.

= Awanturnicy.

Trzej powracający z targu włościanie: Jan Zbik i Karol oraz Wojciech bracia Wiśniewscy, będąc pijani, zaczepili za rogatkami marymonckiemi cztery kobiety wiejskie.

Napastowane broniły się, lecz jedna z nich, Małgorzata Ludkowa, została ciężko zraniona w głowę.

Przy rogatkach petersburskich ujęto Antoniego i Jana Młodkowskich, Piotra Sodtena, oraz Jana Skocznia, którzy wszczęli awanturę z poborcą rogatkowym, Kajetanem Bartosiakiem, i mocno go pobili.

= W malignie.

Nocy wczorajszej Krzysztof Broczyński, oficjalista fabryki wyrobów tytuniowych, uległ smutnemu wypadkowi.

Będąc w malignie, wstał z łóżka i w koszuli wybiegł na podwórze.

Nieprędko rodzina chorego spostrzegła co się stało.

Broczyńskiego znaleziono bez zmysłów.

Życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Trzy zaginienia.

Zamieszkały przy ulicy Moskiewskiej pod nrem 278-ym na Pradze, 14-letni Hersz Dawid Epsztejn, wyszedłszy w ubiegły wtorek na miasto, zaginął.

Policja poszukuje również Michała Załęskiego i Jana Kędzierskiego, krawca, który jeszcze w zeszłym tygodniu zaginął.

Kędzierski liczy 56 lat.

= Nieostrożna jazda.

Na Tłomackiem Wojciech Moczulski, powożący furgonem, najechał z boku na wagon tramwajowy.

Uderzenie było tak gwałtowne, iż drzwiczki zostały oderwane, a pasażer, Andrzej Dziewulski uległ dotkliwemu obrażeniu lewej ręki.

Na Krakowskiem-Przedmieściu ekwipaż prywatny przejechał pięcioletniego Karola Fornarskiego.

Malec ze złamaną nogą, po udzieleniu doraźnej pomocy, odesłany został do matki pod nr. 16-ty przy ulicy Smolnej.

= Wypadek kolejowy.

Wczorajszego wieczoru Ewa Ronikowa, licząca 25 lat wieku, wyrobnica, przechodziła przez plant kolei petersburskiej w chwili, gdy ustawiano wagony.

Nieostrożna kobieta nie zwróciła uwagi na parowóz, który się szybko zbliżał, a na domiar nieszczęścia Ronikowa potknąwszy się o jakąś nierówność, upadła.

Maszynista zapóźno dostrzegł nieszczęśliwą, a parowóz zgruchotał jej obie nogi.

Ronikową w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala praskiego.

Nie ma żadnej nadziei utrzymania jej przy życiu.

= Pożar.

W dniu wczorajszym w piwnicy domu pod nrem 8-im przy ulicy hr. Berga wynikł pożar.

Stróż i domownicy ogień ugasili.

Przyczyna pożaru nie jest wiadoma, zarządzono więc śledztwo, czy w danym wypadku nie było podpalenia.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym zawieszone będą czynności komisji asenterunkowej. W poniedziałek, d. 25-go b. m., w jedenastym dniu poboru tegorocznego, o godz. 8-ej zrana, w b. barakach rekruckich na Pradze, stawić się mają przed komisją asenterunkową do superrewizji popisowi z drugiego rewiru powołania, składającego się z cyrkułów policyjnych: bielańskiego i powązkowskiego, którzy w d. 20-ym b. m. losowali i wyciągnęli №№ od 241—360-go.

ZE ŚWIATA.

× **Pociągi błyskawiczne.** Kilkakrotne konferencje przedstawicieli kolejowych w przedmiocie zaprowadzenia pociągów błyskawicznych pomiędzy Berlinem i Rzymem ostatecznie nie doprowadziły projektu tego do skutku. Na konferencji w Monachjnm, w d. 8-ym b. m. odbytej, zarząd kolei południowo-austrjackiej stanowczo odmówił wprowadzenia pomienionej pośpiesznej komunikacji. Jednocześnie zaś zarządy kolei austrjackich oświadczyły gotowość wysyłania specjalnego pociągu kurjerskiego na Ala—Modena, który łączyłby się na stacji Modena z expressem Medjolan—Rzym. W ten sposób skombinowany rozkład jazdy wkrótce w formie projektu właściwym zarządom kolejowym przedstawiony zostanie.

× **Dyletanci u Ronachera.** Przedstawienie arystokratyczne, na d. 2-gi grudnia naznaczone w Wiedniu, o którem wspominaliśmy, zapowiada się świetnie. Program, z dwóch oddziałów złożony, zawierać będzie wszelkie produkcje, jakie zwyczajnie u Ronachera odbywają się. Spotykamy tu więc i ćwiczenia gimnastyczne, i koncert na okarynie, i ekscentryczne *trio* braci Pi-hu, i żonglerów, i ekwilibrystów, i popis na welocypedach, bicyklach i monocyklach, i prestidigitatorów, i iluzjonistów i t. d. i t. d. Uczestnicy przedstawienia wystąpią pod przybranemi nazwiskami, oczywiście dla mieszkańców Wiednia najzupełniej przejrzystemi, wszyscy bowiem należą do znanego dobrze arystokratycznego towarzystwa stolicy. Przedstawieniem kierować będzie p. Wiktor Blondin, na afiszu wymieniony jako żongler i ekwilibrysta.

× **Służba powszechna.** Podobno cesarz Wilhelm doradzał sułtanowi wprowadzenie w państwie tureckiem powszechnej służby wojskowej. Przyjęciu jednak rady tej, jak zawsze w Turcji, stanęły na przeszkodzie względy finansowe, poddani sułtana bowiem, wolni od służby wojskowej, płacą taksę, która znaczne przynosi państwu dochody, bez których obyć się niepodobna.

× **Samotna wyspa.** Położoną w południowej części oceanu Atlantyckiego wyspę Tristan D'Acunha zwiedził świeżo kapitan Tearon, na okręcie „Dawpool". O samotnej wyspie tej kapitan podaje następujące szczegóły: Liczy ona obszaru 6 mil, a z wyjątkiem drobnej cząstki, niezamieszkała jest. Żyje tu nędznie około 80-ciu osób, potomków żołnierzy angielskich z Przylądka dobrej nadziei, i kilka murzynek. Na widok okrętu wypłynęło kilku mieszkańców na łodziach naprzeciw. Wieźli ze sobą trochę jarzyn, które zamienili na mąkę, herbatę, kawę i cukier. Pomiędzy wysłańcami znalazł się 82-letni starzec, z pochodzenia holender, który uległszy tu przed 52 laty rozbiciu, już więcej wyspy nie opuszczał. Oczywiście, wśród ludności miejscowej panuje niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy, pragną, aby rząd angielski w inne przeniósł ją strony. Rzeczywiście, opuszczeni są bardzo, raz do roku tylko bowiem przybija do Tristan D'Acunha wojenny statek angielski, jedyny łącznik wyspy ze światem.

× **Zacofany poseł.** Na jednem z ostatnich posiedzeń skupczyny serbskiej poseł Panta Stryjkowic, członek akademji umiejętności belgradzkiej, kandydat do godności prezydenta, należący do partji liberalnej, postawił wniosek powrócenia kary cielesnej. Propozycja zacofanego posła wywołała ogólne oburzenie, a jeden z kolegów jego z partji radykalnej wystąpił z uwagą, że jeżeli już dzisiaj opozycja liberalna domaga się powrotu kary cielesnej, to czegóż domagać się będą liberalni, doszedłszy do władzy. Oczywiście skupczyna nad wnioskiem Stryjkowica przeszła do porządku dziennego.

× **Miła rada.** *Malarz I-szy:*—Mam malować ten plafon, sądzę jednak, iż byłoby go lepiej przedtem pobielić? *Malarz II-gi:*—A to po co, pomaluj go naprzód, a potem każ go pobielić.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Ludwika z Ziemieckich

GEPNER,

emerytka, opatrzona św. sakramentami, w dniu 22-im listopada r. b. zakończyła życie, przeżywszy lat 66. W smutku pozostałe siostry i rodzina zmarłej zapraszają wszystkich życzliwych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża, i w dniu 24-im listopada, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w poniedziałek, tj. dnia 26-go b. m., w tymże kościele, o godzinie **10-ej i pół** rano. —1458—

Ś. P.

IZABELLA z PEPŁOWSKICH KUNICKA,

żona fabrykanta i obywatela m. Warszawy, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 20 listopada r. b., przeżywszy lat 61. Pogrążeni w smutku: mąż, syn, córki, zięciowie, wnuki i siostra zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wotywę żałobną w dolnym kościele św. Krzyża w niedzielę, t. j. dnia 24-go listopada, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godz. **2-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski. 2—3985

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą.

W Żytomierzu dnia 2/14 listopada 1889 r. zasnęła w Bogu po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami

Ś. P.

Teodozja z Piotrowskich Scherstedt,

w 67-ym roku życia.

Stroskana siostra wraz z siostrzeńcami o bolesnej tej stracie uwiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, polecając ś. p. duszę ich modłom. —1451

† W rocznicę śmierci siostr: ś. p. **Zofji z Le Brunów**

SENNEWALDOWEJ

i ś. p. **Emmy z Le Brunów**

Krakowowej,

dnia 25 listopada, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, odprawioną zostanie wotywa żałobna, na którą pozostała rodzina, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —144—

† W poniedziałek, to jest dnia 25-go listopada r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Franciszka Jabłońskiego,

obywatela miasta Warszawy, odbędzie się w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie **9-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3997

† Ś. P. ANNA Z HOFFMANÓW KUNTZE,

przeżywszy lat 47, zmarła dnia 22 listopada. Pozostały mąż z rodziną zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, dnia 24 b. m., o godz. **1-ej** z pol., z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ul. Mylnej odbyć się mające. —3994

† Dnia 25-go listopada, to jest poniedziałek, w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** rano odbędzie się żałobne nabożeństwo, jako w rocznicę śmierci, za duszę

ś. p. Balbiny z Winczewskich Piątkowskiej,

na które pozostały mąż zaprasza krewnych i przyjaciół. —3995

† W poniedziałek, to jest dnia 25-go listopada, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), za spokój dusz ś. p. **Jana i Katarzyny z Popławskich** 3993

małżonków Gundelach,

na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych.

† Dnia 26-go listopada, t. j. we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. **Romana Bończy-Łubkowskiego**, odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godz. **10-ej** zrana, żałobna wotywa, na którą pozostała wdowa zaprasza życzliwych pamięci zmarłego. —3990

† Szanownemu duchowieństwu, a w szczególności Jks. Podbielskiemu za bezinteresowny udział w pochowaniu zwłok ś. p. **Marji Leśniewskiej**, drogiej córki mojej, oraz życzliwym osobom towarzyszącym tak licznie temu smutnemu obrzędowi, przez co okazali dowód współczucia dla strapionej matki i temu kółku życzliwych: którzy wykonali pienia żałobne nad świeżą mogiłą, a także i tej zacnej młodzieży, która na własnych barkach poniosła zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku; nieutulona w żalu matka wraz z synem i rodziną, składają serdeczne z głębi serca pochodzące „Bóg zapłać". —3992

Przewrót w Brazylji.

Zanim nadejdą szczegółowe opisy rewolucji w Rio de Janeiro, na które Europa gorączkowo wyczekuje, poważnym jest każdy przyczynek, wyjaśniający pobudki obalenia tronu powszechnie w Brazylji kochanego i czczonego Dom Pedra. Jeden z takich komentarzów pośrednich znajdujemy w monachijskiej *Allgemeine Zeitung*, której korespondent zamorski na kilka tygodni jeszcze przed wybuchem kreślił w następujący sposób położenie rzeczy w Brazylji:

Liberalny prezes ministrów, Visconde de Ouro Preto, bardziej znany pod swojem mieszczańskiem nazwiskiem Alfonso Celio, podjął się społeczeństwo wzburzone i republikańskiemi ideami wywrotowemi nasycone ułagodzić, zadowolić i z monarchiczną formą rządu znowu pojednać. Monarchja nie jest istotnie winną licznych niedomagań Brazylji. Sygnalizowany niedawno zamach na sędziwego cesarza, który od r. 1831-go gorliwie pracował nad szczęściem i rozwojem swojego ludu, okazał się przy bliższem rozpatrzeniu głupią psotą młodzika. Nie strzelano wcale na cesarza; gdy ten powracał z teatru, jakiś młodzieniaszek z przewróconą głową wystrzelił z rewolweru w powietrze; na razie nie

zauważono wypadku. Aresztowano winnego dopiero w kilka tygodni potem, gdy po kawiarniach panoszył się ze swego republikanizmu i bohaterstwa.

Nawet i plantatorowie, którzy skutkiem zniesienia niewolnictwa w pamiętnym dniu 13-go maja 1888-go r. przeszli do obozu republikańskiego, nie żywili urazy do starego cesarza. Nienawiść zwracała się głównie przeciw córce cesarskiej, Izabelli, która w czasie nieobecności ojca sprawowała rządy rejencyjne i ministerjum zachowawcze don Ioao Alfreda Correo da Oliveira upoważniła do zażądania od parlamentu natychmiastowego zniesienia niewolnictwa. Z nienawiścią plantatorów połączyło się chętnie całe społeczeństwo. Wolnomyślni brazylijczykowie nie mogli przebaczyć pobożnej donnie Izabelli wprowadzenia napowrót do kraju jezuitów wraz z pokrewnemi kongregacjami i owładnięcia przez nich wychowania narodowego. Przyznana już przez senat akatolikom brazylijskim wolność wyznań cofnięta została przez izbę deputowanych, dzięki wpływowi donny Izabelli i jezuitów. Wynika z tego, że rewolucja skierowana była nie przeciw schorzałemu cesarzowi, który coraz mniej mógł już trudzić się rządami kraju, lecz przeciw jego córce, której usposobień i gustów obawiali się liberałowie brazylijscy.

Okazuje się z tego cała trudność misji, jaką wziął na swe barki wicehrabia d'Ouro Preto. Używał on zasłużenie sławy jednego z najzręczniejszych polityków swojego kraju. Zarzucano mu tylko brak stałego charakteru i jasno wytkniętych w życiu celów; zmieniał często swą barwę, jak kameleon; z kolei gościł w obozie ultramontanów i wolnomyślicieli, był republikaninem i wstecznikiem, wrogiem i przyjacielem kolonizacji niemieckiej. Ostatniemi wyborami do parlamentu pokierował tak zręcznie, że w kraju nawskróś republikańskim wyszła z urn wyborczych izba, w której na 126 członków zaledwie tuzin znalazł się opozycjonistów (zachowawców i republikanów), reszta same liberały. W ostatniej izbie, przed pół rokiem rozwiązanej, zasiadało przeszło stu konserwatystów, a tylko 20-tu liberałów!

Potęga ruchu republikańskiego w Brazylji nie stała w żadnym logicznym stosunku z liczebną siłą garstki republikanów w nowym parlamencie d'Ouro Preta. Ten ostatni dołożył wszelkich starań, aby plantatorów przeciągnąć na swoją stronę. Wielkie pożyczki bankowe z gwarancją państwa, koncesje kolejowe i t. d., przyrzekane i udzielane były *en masse* zadąsanym eksplantatorom. Protestantów łowiono na wędkę obietnicy, że wolność wyznań zostanie im już teraz na serjo i nieodwołalnie przyznana. Zresztą każdy dzień przynosił nowe przyrzeczenia. „Gdyby ich nie dotrzymano — pisał korespondent— większość liberalna izby mogłaby snadnie zawieść, a reakcja, jaką wywołuje powszechne rozczarowanie, bywa, jak wiadomo, rzeczą niebezpieczną."

Proroctwo ziściło się zbyt rychło!

* * *

Poseł brazylijski w Paryżu, markiz de Penado, dał redaktorowi *Gaulois* niektóre także pouczające wskazówki. O jenerale Teodorze de Fonseca powiada, że w armji jest bardzo popularnym, nienawidzi wszakże hrabiego d'Eu za to, że zajmuje w niej również wysokie stanowisko. Benjamin Constans jest matematykiem, człowiekiem złośliwym z usposobienia (według innych źródeł majorem i dyrektorem zakładu ociemniałych, według jeszcze innych, naturalistą). Do teki wojny, którą objął, pchnęła go chyba bezbrzeżna ambicja. Aristydes Lobo, nowy minister spraw wewnętrznych, jest adwokatem i publicystą politycznym; Quintyn Bocayuwa, minister spraw zewnętrznych, był do ostatniej chwili redaktorem dziennika *O Paiz*; minister sprawiedliwości, Campos Sallas, plantatorem.

Zraniony czy zabity minister marynarki w ostatnim gabinecie cesarstwa, baron de Ladario, był bardzo niepopularnym, w teraźniejszym ministrze marynarki, van den Cooku, posiada on zaciekłego wroga. Ta nienawiść owładnęła i armją. Tem się tłumaczy jedyny gwałt, popełniony przez rewolucję, na osobie Ladaria.

* * *

Wspomniany powyżej *Gaulois* podaje kilka innych jeszcze ciekawych szczegółów o przewrocie brazylijskim.

Gdy rokoszanie owładnęli stolicą, udali się do letniej rezydencji królewskiej, Petropolis. Członkowie rządu prowizorycznego otoczeni byli silną eskortą wojskową. Wszedłszy do pokoju dom Pedra, rzekli: „Abdykacją swoją da wasza cesarska mość ostatni dowód swojego przywiązania do Brazylji. Nowy rząd przyrzeka w. c. mości nietylko wszelkie bezpieczeństwo dla osoby jego i całej rodziny, lecz pozostawia go nadal w posiadaniu gruntów prywatnych, obowiązuje się wypłacać i nadal listę cywilną i składa niezwłocznie do rąk w. c. mości sumę 13 miljonów, jeżeli w. c. mość zdecyduje się bez zwłoki odpłynąć do Europy."

Cesarz wzbraniał się, oświadczając, że ustąpi tylko przed siłą! W Rio de Janeiro, dokąd go przewieziono następnie jako jeńca, powtórzono propozycję. Cesarz odmówił powtórnie. Wówczas otrzymał rozkaz, aby gotował się do podróży, w którą nazajutrz się uda.

W niedzielę rano zawieziono Dom Pedra w towarzystwie żony, córki, jej męża i dzieci do portu i wsadzono na parowiec, który sprawuje zwykłą służbę pocztową pomiędzy Nową Zelandją i Plymouth, przewożąc mięso w lodowniach. Parowiec wojenny „Rio Chuelo" towarzyszy mu.

X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 23-go listopada. (*Tel. p. K. W.*) — Tutejsza rada miejska uchwaliła na posiedzeniu wczorajszem zażądać zaprowadzenia taryf strefowych w Austrji.

Budapeszt 23-go listopada. (*T. pr. K. W.*)— Wczoraj w sejmie węgierskim opozycja usiłowała wywołać wielką burzę. Daniel Iranyi oświadczył, że opozycja odmówi rządowi budżetu, jeżeli ten nie zgodzi się na wniosek jej, ocalający Koszuta przed utratą obywatelstwa węgierskiego (z powodu przedawnienia, wywołanego długą nieobecnością jego w kraju *przyp. red.*). Tisza zaszachował wybornie opozycję, oświadczając, że Koszut jest obywatelem honorowym kilku gmin węgierskich, rząd przeto uważać go będzie zawsze za obywatela Węgier. Oświadczeniem swem Tisza odniósł wielki sukces parlamentarny.

Berlin 23-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Parlamentowi przedstawiona została księga biała, poświęcona interesom Niemiec nad Nigrem. Zawiera ona same skargi niemieckie na zachowanie się angielskiej „Royal Niger Company". Księga potępia działanie i pretensje tej prywatnej kompanji, nie uwłaczając przez to rządowi angielskiemu.

Berlin 23-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Reichsanzeiger* ogłosił podniesienie kapitana Wissmana za zwycięzkie pokonanie rokoszu zanzibarskiego do rangi majora.

Monachjum 23-go listopada. (*Tel. p. K. W.*)— Tworzy się tutaj nowa polityczna frakcja katolicka pod nazwą „Młoda Bawarja". Celem jej specjalnym jest obalenie gabinetu liberalnego Lutza.

Paryż 23-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Wiadomość, jakoby deputowany Paryża, Maujan, zamierzał złożyć mandat z powodu odrzucenia przez izbę nagłości jego wniosku o rewizji konstytucji, nie sprawdza się. (Wiadomość bardzo ważna, w tym razie bowiem niepotrzebny będzie nowy wybór w Paryżu; *przyp. red.*)

Paryż 23-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Byli dyrektorowie „*Comptoir d'escompte*" oświadczyli gotowość wypłacenia akcjonarjuszom banku tytułem odszkodowania sumy 25 milj. fr.

Rzym 23-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd włoski wysyła dwa okręty wojenne do Brazylji, celem obrony poddanych włoskich.

Londyn 23-go listopada. (*Tel. p. Kur. War.*)— W tutejszych sferach amerykańskich zapewniają, że dom Pedro sam porozumiał się z republikanami o obwołanie rzeczypospolitej, gdyż uznał, iż zięć jego na tronie jest niemożliwym. Wszystko spokojnie naprzód ułożono.

Belgrad 23-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Arnauci złupili w Starej Serbji słynny klasztor (nazwisko jego w depeszy nieczytelne, *przyp. red.*). Mnisi uciekli.

Konstantynopol 23-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — W mennicach tutejszych odbijają medale pamiątkowe na cześć pobytu cesarstwa niemieckich w Konstantynopolu. Po jednej stronie znajdują się herby ottomańskie, po drugiej niemieckie.

Rio de Janeiro 23-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)—Rząd prowizoryczny ogłosił dekret, zaprowadzający powszechne głosowanie.

Berlin 23-go listopada g. 2 m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 215.95)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 215.50)

Z SĄDÓW.

Szajka rozbójnicza, która zamordowała stróża kolejowego Piotrowicza przy stacji kolei petersbursko-warszawskiej w Landwarowie, stanęła w końcu przed sądem okręgowym w Trokach.

Na ławie podsądnych zasiedli: Hirsz Burba, Wasil Tarasiewicz, Morduch Dreznin, Stanisław Chomętowski i Emilja Łozowska.

Do kompletu brakło jednak jeszcze paru ptaszków, których policja złapać nie zdołała.

Miłe to towarzystwo już niejednokrotnie stawało przed sądem i za różne niecne sprawki pozbawione było wszelkich praw i przywilejów.

Dnia 22-go czerwca r. b., Piotrowicz otrzymawszy od dróżnika Dzierożyńskiego pieniądze w ilości 74 rs. wrócił do domu wieczorem i przez całą noc wraz z żoną i córką Eufrozyną zajęty był spotykaniem pociągów.

Około 3-ej rano, gdy już świtało, cała rodzina układła się do snu.

Przerwało go jednak chwilowo gwałtowne szczekanie psów, którem zaniepokojony stróż, z łóżka wstał raz jeszcze, obejrzał podwórko i drzwi zaryglował.

Wkrótce jednak rozbudził kobiety okropny krzyk stróża i z przerażeniem ujrzały nad sobą zamaskowanych ludzi, zbrojnych w kije i drągi żelazne.

Piotrowicz, brocząc w kałuży krwi własnej, wydawał ochrypłe jęki, podczas gdy dwóch napastników siekło go kijami.

Inni złoczyńcy rzucili się do kobiet.

Zbitą Eufrozynę zawiązano w zaimprowizowanym worze z prześcieradeł.

Nad matką zaś jej pastwiono się okrutnie. Biedną kobietę chciano udusić, połamano jej palce u ręki, a w końcu zwalono na nią ciężką skrzynię, okutą w żelazo.

Nadchodzący zwrotniczy spłoszył zbrodniarzy, którzy zemknęli, unosząc cały kapitalik stróża, około 700 rs. w gotowiźnie i papierach procentowych, oraz dwa zegarki i odzież.

Po odejściu złoczyńców Eufrozyna, wydobywszy się z więzów, zawlokła się na plant kolejowy, którym właśnie przebiegał pociąg towarowy, wołając o pomoc.

Zaraz też zjawiła się policja i robotnicy kolejowi.

Cała izba Piotrowiczów krwią była zbroczona. Wszystkie osoby mniej lub więcej ciężko ranne, a stróż z roztrzaskaną głową, wkrótce ducha wyzionął.

Mieszkanie w nieładzie, psy potrute.

W izbie znaleziono worki, postronki i kije żelazne.

Dzięki wskazówkom Piotrowiczowej, która zapamiętała rysy niektórych zbrodniarzy, oraz energicznemu wzięciu się do rzeczy, wkrótce policja wyłowiła przestępców.

Dotąd zaledwo jeden Tomaszewicz przyznał się do winy.

Obronę za Burbą wnosił pryw. adw. Ewerts.

Drażnina bronił Kruszyński.

Przysięgli wynieśli werdykt potępiający całą szajkę, tylko dla Łazowskiej, przechowującej rzeczy pograbione, prosili o pobłażanie.

Sąd skazał Burbę i Tarasewicza na 15 lat ciężkich robót w kopalniach, Dreźnina i Chomętowskiego na 10, a Łazowsską na cztery.

Publiczność trocka w czasie przebiegu tej sprawy, zapełniała salę sądową po brzegi.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Rymarkiewiczowi.*— Rozporządzenie podobne u nas nie istnieje.

— *Panu Wincentemu Grubertowi.*— Przez podolskiego marszałka szlachty.

— *Panu B.*—Może.

— *Panu Potz...*—4-klasowe.

— *Panu Karolowi C.*—Nie korzystają. Są to dwie odrębne instytucje.

GIEŁDA.

Warszawa, 23-go listopada.

Waluty obce w średnim ruchu. **Berlinem** krótkim obracano po 46.45, 46.42½, 46.40 i 46.37½, przeważnie jednak po 46.42½ i 46.40, żądając 46.55. **Londyn** krótki po 9.36 w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż** krótki kupowano po 37.50 i 37.42½, przy chęci otrzymania 37.55. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 79.65, przy żądaniu 79.90.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Listy likwidacyjne notowano w żądaniu bez ruchu po 88.40 i 87.60, według wielkości odcinków. Pożyczki wschodnie, bez względu na emisję, w zaofiarowaniu po 99.50, bez nabywców. Kupiono kilkanaście listów premjowych szlacheckich po 213.50. Nową pożyczkę 4% ceniono po 84.25, a nabyto kilka tysięcy po 83.95. Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.50 I ser. i po 95.25 II, III, IV i V-ej ser., a umieszczono kilka tysięcy I ser. po 96.10, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 94.85, 94.90 i 94.95. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 98.75, 95.50, 95, 94.20 i 94, stosownie do serji, a zapłacono za kilka tysięcy III ser. po 94.80, za kilka tysięcy IV po 93.90, oraz za kilka tysięcy najmłodszej serji 93.75. Listy zastawne m. Łodzi w żądaniu po 95.50, 94, 93.25 i 92.50, względnie do serji, a otrzymano za kilka tysięcy IV ser. 92.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych względnie słabe, wyczekujące. *W. O.*

Okowita. Wiadro rs. 8.23⁴, garniec rs. 2.68. Dowozy znaczne, usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spirytusu 10.37.

Wyszedł z druku zeszyt 4-ty 4000

„Encyklopedji humoru“

— ***NAJTANIEJ sprzedaje trumny, żałoby,*** załatwia ***pogrzeby, ekshumacje, przewożenie zwłok,*** Zakład pogrzebowy ***J. Pełczyńskiego,*** Nowy-Świat 50. 3688

— Sekwestrator pow. Rawskiego ogłasza, że d. 15 (27) b. m. listopada odbędzie w majątku ***Wola-Chojnata*** (od Rudy Guz. w. 27, od Skierniewic 30) ***licytację ruchomości*** (kartofle, konie, bydło, owce, ekwipaże, bilard, fortepian, meble) zajętych na rzecz zaległości i pretensyj skarbowych w ilości około 24,600 rs.

Ocena nader nizka. 1450

Warszawska Fabryka TRUMIEN METALOWYCH Krakowskie-Przedmieście nr 6, naprzeciw ***św. Krzyża*** w podwórzu. posiada na składzie trumny od najskromniejszych do najbardziej ozdobnych, po cenach możliwie nizkich.—***S. Poźniak.*** 1452

Od Instytutu dra Stępniewskiego, Złota 35.

Dr Wertenstein (Nalewki 39), szczepi codziennie świeżą limfę, zrana do 10-ej, po poł. od 4 do 6 na warunkach Instytutu. 1453

Cezar Trombini

profesor śpiewu Warszawskiego Konserwatorjum, przyjmuje osoby interesowane w niedzielę od 1-ej do 3-ej. 3991

Zarząd
Towarzystwa Akcyjnego
przędzalni bawełny, tkalni i blecharni
„ZAWIERCIE“.

Powołując się na pierwotne swe ogłoszenia w „Kurjerze Warszawskim“ z dnia 1 (13), 5 (17) listopada r. b., w „Poran nym“ z dnia 1 (13) b. m., w „Gazecie Handlowej“ 1 (13) b. m. i „Gazecie losowań“ 4 (16) b. m., zawiadamia niniejszem pp. akcjonarjuszów, że na poczet wypuścić się mających akcyj 3-ej emisji w liczbie sztuk 4,500, zażądanych i opłaconych zostało przez posiadaczy akcyj dawnych emisyj sztuk 2,695.

Zapisanym przeto pp. akcjonarjuszom na trzecią emisję akcyj, służy prawo rozebrania pozostałych 1,805 akcyj 3-ej emisji pomiędzy siebie w stosunku dokonanego zapisu na też akcje.

Pragnący więc korzystać z tego przywileju, ***zgłaszać się winni do Biura Zarządu*** przy ulicy ***Nowo-Zielnej nr 46,*** do dnia 18 (30) listopada r. b. włącznie, w godzinach biurowych, od 10—2-ej. 1454r

Dyrekcja
dróg żelaznych
Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej

Wskutku żądania departamentu spraw kolejowych, z dniem 15 (27) listopada r. b. zniesione zostają opłaty ogólnych klas normalnych, jako też i taryf specjalnych, obowiązujące w taryfach związków: warszawsko-wołżko-kaspijskiego via Brześć Carycyn, warszawsko-carycyńskiego via Brześć i warszawsko-orłowsko-carycyńskiego via Brześć, dla przewozu zboża, produktów zbożowych etc., wymienionych w odnośnej nomenklaturze, ustanowionej przez komitet taryfowy i opublikowanej w zbiorze taryf dróg żelaznych russkich nr 36. 1442

OGŁOSZENIE.
WARSZAWSKI
Kantor Banku Państwa

ma honor zawiadomić pp. subskrybentów na listy premjowe zastawne szlacheckiego Banke Państwowego, że pierwsza rata na przypadające im po repartycji listy, będzie przyjmowana wyłącznie od subskrybentów Warszawskiego Kantoru, nietylko 15 (27) listopada r. b., ale i 16 (28), 17 (29) i 18 (30) tegoż miesiąca bez doliczenia procentu, w godzinach od 10—3-ej po południu; celem zaś ułatwienia dostępu subskrybentom do kas i uniknienia nadmiernego jednocześnie zebrania interesantów, kasy Warszawskiego Kantoru będą przyjmowały wpływy:

15 (27) listopada od subskrybentów z dnia 21 października r. s.

16 (28) listopada od subskrybentów z dnia 23 października.

17 (29) listopada od subskrybentów z dnia 24 października.

18 (30) listopada od subskrybentów którzy z jakiejbądź przyczyny nie zdołali w dni poprzedzające wniosków dokonać.

Na wniesioną pierwszą ratę w ilości 40 rs. subskrybenci otrzymają za własnoręcznem pokwitowaniem, po sprawdzeniu podpisów, z takimiż podpisami położonemi na zapisowych deklaracjach, oddzielnie na każdy przypadający im list, tymczasowe świadectwo na okaziciela.

W dni wyżej wskazane przyjmowane będą i całkowite opłaty za przypadające po repartycji listy, również za pokwitowaniem, przyczem wydawane będą kwity imienne opłacone marką 5-kopiejkową bez prawa ustępstwa, na sumę dokonanych wniosków, dodatkowo, do świadectwa tymczasowego na wniesioną pierwszą ratę.

Rata pierwsza i całkowita opłata będą przyjmowane za zwrotem kwitu wydanego na złożoną kaucję.

Celem szybszego załatwienia żądań publiczności, Warszawski Kantor Banku Państwa prosi o zgłaszanie się w dni wyżej powołane dla opłaty terminowych rat wyłącznie do tych samych kas, od których pp. subskrybenci otrzymali kwity na wniesione kaucje przy zapisie na listy premjowe szlacheckiego Banku Państwowego. 1444r

Zarząd
DROGI ŻELAZNEJ
Iwangrodzko-Dąbrowskiej

podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, iż wprowadzony od dnia 20 maja (1 czerwca) r. b. na uczątku Dąbrowa-Kielce, towarowo-osobowy pociąg nr 22, wychodzący z Dąbrowy o g. 10 m. 5 wieczorem i przychodzący do Kielc o g. 6 m. 52 rano, jak również i wprowadzony od dnia 24 lipca (5 sierpnia) r. b. na odnodze Strzemieszyce Granica, towarowo-osobowy pociąg nr 46, wychodzący z Granicy o g. 10 m. 25 wieczorem i przychodzący do Strzemieszyc o g. 10 m. 41 wieczorem, od dnia 15 (27) listopada r. b. kursować przestaną. 1455

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Dla *Róży.*—Niestety! Od kilku dni ciężkie cierpienie przykuło mnie do łóżka. Jeżeli masz chęć i cierpliwość—zaczekaj a 8 grudnia na tem samem miejscu otrzymasz wiadomość odemnie.3996

— *Ofelji.*—List poste-restante.
3993 *Zygmunt.*

Na rok 1890.
Prenumerata na wszystkie pisma perjodyczne i Gazety.

Ceny przez Redakcje ustanowione. Ekspedycja bezzwłoczna.

KSIĄŻKI NA GWIAZDKĘ w językach polskim i innych, od najskromniejszych do okazałych i wykwintnych.

NUTY na wszystkie instrumenta.

ADRES: Księgarnia i Skład Nut **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie. 2071r

Jest do sprzedania zaraz

DOM

piętrowy murowany z ogrodem owocowym,

Dom drewniany

zabudowaniami i ogródkiem owocowym, może służyć na fabrykę, farbiarnię i t. p.,

Domek stary drewniany

z placem obszernym, odpowiedni na fabrykę—i

27 Placów

po 5,000, 4 000 i 3,000 łokci kwadr. — **Cena b. przystępna.** — O warunkach sprzedaży wiadomość w biurze komisowem Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy. 2073r

GILZY

z prawdziwej bibułki

„CARTOUCHES“

z watą Hawana

fabryki

D. & J. Polakiewicz.

2061

LOMBARD
Nowy-Świat Nr. 1.

Zawiadamia Szanowną Publiczność, iż z dniem 23-im Listopada r. b. przestaje wydawać pożyczki, a prolongaty nie będą przyjmowane. Wydawać fanty będzie codziennie od godz. 10 zrana do 4 po południu, oprócz sobót i świąt, a nie wykupione fanty będą sprzedane przez licytację. 1502

P. ŚLIŻYŃSKI, wyucza 6-ciu tańców najpotrzebniejszych w 20-tu kilku lekcjach, tak u siebie, jak po domach prywatnych.— Krak.-Przedm. № 4. 1503

Rs. 1,500.

Potrzebne jest rs. 1,500 na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie, na dom murowany przy ulicy Freta № 50/358. — **Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się.** 1490

KOMORA CELNA W MŁAWIE

podaje niniejszem do wiadomości, iż począwszy od dnia 4 (16) Grudnia r. b., od godz. 10-ej zrana, odbywać się będzie w tejże komorze sprzedaż przez licytację różnych towarów skonfiskowanych, a mianowicie:

Materyj i wyrobów jedwabnych, oszacowanych	. . Rs.	87	kop.	84.
Materyj i wyrobów półjedwabnych	„ . . „	14	„	71.
Materyj i wyrobów bawełnianych .	„ . . „	87	„	60.
Cygar	„ . . „	282	„	08.
Herbaty	„ . . „	43	„	—.
Koronek	„ . . „	17	„	50.
Rękawiczek skórkowych	„ . . „	10	„	20.
Przyborów do zegarków, rozebranych	„ . . „	8	„	—.
Wstążek aksamitnych	„ . . „	1	„	05.
Konfekcyj rozmaitych i bielizny . .	„ . . „	6	„	30.
Książek w języku hebrajskim . . .	„ . . „	—	„	15.
Etykiet papierowych	„ . . „	—	„	50.
Alabastru mielonego	„ . . „	60	„	70.
Razem na summę		Rs. 519	kop.	63.

Życzący nabyć powyżej wymienione towary, raczą się zgłosić w terminie oznaczonym do Komory Celnej w Mławie. 2076r

SKŁAD WYROBÓW CZESKICH
z fabryki
L. & C. HARDTMUTH,
Warszawa, Wierzbowa 6,

1775R

wyprzedaje po cenach niepraktykowanie nizkich—wysortowane wyroby **Majolikowe, Porcelanowe i z Terra Cotty.**

Skład Futer B. Redel,

Nalewki № 16, w bramie na 2-m piętrze, zaopatrzony został w różne gatunki futer, skórek i błam, po umiarkowanych cenach. 1919r

DLA PP. ŚLUSARZY.

Tokarnie. Wiertarnie. Heblarki. Gwinciarki z najcelniejszych fabryk. **Szrubstaki. Kowadła. Kuźnie. Wentylatory. Młotki. Gwintownice. Futra** i inne narzędzia pomocnicze, polecają **Rembierz** et **Jankowski.** Warszawa, Marszałkowska Nr 111. 1985R

„AU PRINTEMPS"

Warszawa, Erywańska 9. 1505

Właścicielka pracowni ma honor zawiadomić Sz. Panie Klijentki, że w skutek ogólnych ciężkich czasów, zniża ceny fasonów od 14-tu rs. Kompletne, wełniane Suknie mieć można od 25 rs.—Robota staranna jak zwykle.—Krój francuzki lub wiedeński. Krojczyni sprowadzona z pierwszorzędnego magazynu Wiedeńskiego.—Suknie wykończane być mogą w przeciągu 24 godzin.

33% niżej kosztu. !!!Tylko 4 dni!!!

!!! Tylko 4 dni !!!

począwszy od d. 12 (24) listopada r. b., to jest od Niedzieli od g. 1 w poł.

WYPRZEDAŻY

o 33% niżej ceny kosztu,

różnorodnych TOWARÓW ŁOKCIOWYCH,

oraz przeszło **1,000 RESZTEK ODPASOWANYCH**

po zwiniętym drugim sklepie firmy

MAGAZYNU TOWARÓW BŁAWATNYCH

M. BIAŁER,

egzystującego od roku 1858-go w Warszawie.

Żelazna Brama Sklepu nr. 5, wprost stolików żelaznych. 1498

!!! Tylko 4 dni !!!

33% niżej kosztu. !!!Tylko 4 dni!!!

MIESZKANIE

do wynajęcia od dnia 1-go Października r. 1889-go. przy ulicy Instytutowej w pałacyku pod № 1—1726 I. 13 pokojów, 2 przedpokoje, 1 kredens, 1 antresola, 1 wanna, 1 waterklozet, w suterynie 1 kuchnia, 4 pokoje, 1 spiżarnia, 1 drwalnia, 1 stajnia, 1 wozownia, 1 skład na siano, 2 piwnice, 1 lodownia, 1 góra wspólna, do tego ogród angielski z fontanną i tarasem. 1467

Buchalter i Korespondent

jednego z warszawskich biur technicznych, władający językami polskim, russkim i niemieckim, poszukuje odpowiedniej posady.—Łaskawe oferty wraz z podaniem warunków pod lit. A. L. X. w administracji Kurjera Warszawskiego. 1501

Skład Papieru i Galanterji

R. KRUPECKI i S-ka

w Warszawie, ul. Wierzbowa, wprost Hotelu Angielskiego.

Nabywszy ***Maszynę pośpieszną drukarską,*** najnowszego systemu, poleca roboty drukarskie jako to: ***Bilety wizytowe*** (na poczekaniu), ***Adresy, Blankiety i Koperty firmowe, Rachunki, cyrkularze, Kwitarjusze, zaproszenia, Kalendarze własnego wydawnictwa*** i t. p.—Skład zaopatrzony w najpiękniejsze papiery listowe tak gładkie jak i fantazyjne. ***Na nadchodzące Święta*** poleca wielki wybór pięknej, praktycznej, a nie drogiej galanterji na podarki.—Albumów do fotografji około 1,000 sztuk do wyboru.—Ceny uznane za najniższe. 2065R

Zarząd Drogi Żelaznej

WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ,

zawiadamia osoby interesowane, że w dniu 17 (29) Listopada r. b., o godzinie 2-ej po południu, odbędzie się w Zarządzie Drogi na stacji Praga submissja, przez opieczętowane deklaracje, na dostawy dla tejże Drogi w roku 1890—mianowicie:

Na materjały apteczne.—Farby olejne, Lakiery i Tusz. Oleje rzepakowe i Pokost.—Terpentynę,—Oleje mineralne,—Naftę. Łój, Mydło i świece.—Wyroby gumowe,—Ceraty, Skóry i Pasy skórzane,—Wyroby skórzane, Szkło, Metale, Żelazo, Stal, Blachy, Wyroby metalowe, Narzędzia i Sprzęty, Pilniki, Odlewy żelazne i Żelaztwo do pieców, Wyroby blacharskie, Reperacje blacharskie, Węgiel drzewny, Węgiel kowalski kamienny, Koks, Materjały budowlane, Drzewo fabryczne, Adamaszek, Sukno, Kołdry, Utrecht i t. p.—Wyroby płócienne, Wyroby pasamoniczne, Szmir pakunkowy amerykański, Wyroby powroźnicze i Pakuły, Wyroby szczotkarskie, Miotły, Słomę i Słomianki, Drabinki, Taczki, Stylska i t. p.—Różne drobne przedmioty, Umundurowanie, Kożuchy, Czapki sukienne, Buty juchtowe, Roboty introligatorskie, Materjały do telegrafu.

Szematy do deklaracyj, oraz warunki konkurencyjne, do których przy składaniu ofert zastosować się należy, przeglądane być mogą w Wydziale Gospodarczym Zarządu Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej codziennie z wyjątkiem świąt, od godziny 10-ej rano do 4-ej po południu.—Wadjum w wysokości 10% wartości deklarowanej dostawy, należy złożyć w Kassie Drogi Żelaznej na Pradze, najpóźniej w dniu poprzedzającym submissję, a uzyskany kwit depozytowy okazać przy składaniu deklaracji dla odnotowania. 2066R

Na rok 1890.

Zakład Wyrobów Kapeluszniczych

Andrzeja Ginter

Nowy-Świat № 57.

otrzymał najświeższe fasony zagraniczne, specjalność Cylindry i Szapoklaki, wybór Kapeluszy filcowych. — Sprzedaż detaliczna i hurtowa. **Ceny niskie stałe.** — Przyjmuje się do przerabiania i prasowania na poczekaniu. 1504

Po 15 kop. zeszyt.

Nowe prawdziwej doniosłości dzieło.

Piękności Kościoła Katolickiego,

przedstawione w zewnętrznych uroczystościach, obrzędach i zwyczajach. Opracowali: ***X.X. Grzegorz Rippel, Henryk Himjoben i X. N. J. Cornet.*** Dla polskich czytelników przełożył, zastosował i pomnożył ***X. Nestor H. S. Bieroński***

Dzieło trzytomowe.

Wychodzi zeszytami po 15 kop.

co dziesięć dni. Całość składać się będzie z 24 zeszytów. Cena za całe dzieło 3 rs. 60 kop., z przesyłką pocztową rs. 4 kop. 60. W Warszawie można nabywać pojedyńczemi zeszytami. Pocztą nadsyłać można po **rublu, dwa,** lub za całość. Ekspedycja główna w księgarni **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie.

„Piękności kościoła katolickiego" mają za zadanie, jak rok kościelny długi, od 1-ej Niedzieli Adwentu do ostatniej po Zielonych Świątkach, prowadzić, że się tak wyrazimy, za rękę czytelnika i przedstawiać mu w tajemnicach Odkupienia i w Świętach Niepokalanej Dziewicy, w obrzędach kościelnych, ceremonjach, całą naukę kościoła katolickiego.

Prospekt na żądanie bezpłatnie się udziela lub pocztą wysyła. 2057r

Pod redakcją D-ra Tad. Kowalskiego i A. Trylskiego

GAZETA ROLNICZA

najdawniejsze (rok 30-ty) i najobszerniejsze pismo rolnicze polskie.

Prenumerata wraz z przesyłką: rocznie rubli 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwar. rs. 2 k. 50

KURJER ROLNICZY

Tygodnik popularny dający gospodarzom wskazówki praktyczne, kosztuje rocznie z przesyłką

tylko rs. 5,

a dla abonentów Gazety Rolniczej **Rs. 4,**

jest zatem najtańszem z pism rolniczych.

Numera okazowe wysyłają się na żądanie bezpłatnie.

Wszyscy Abonenci „Gazety Rolniczej" lub „Kurjera Rolniczego," prenumerujący wprost w Redakcji, otrzymują Encyklopedję Rolniczą (wielką), wydawaną przez Muzeum Przem. i Roln. 2074R

za połowę ceny.

Nauka i wychowanie.

Adres: Francuzki i niemki z dobremi rekomendacjami, są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6. 3300r

Student uniwersytetu życzy sobie dawać lekcje małym chłopcom—początki polskiego, russkiego i arytmetyki; przygotowuje także do klas niższych zakładów naukowych. Jerozolimska 66, mieszkania 9. Zastać można od 6 wieczorem. 8204r

Student uiwersytetu, posiadający gruntownie kurs przedmiotów gimnazjalnych, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Śliska 10, mieszkania 5. 26574

Wzamian za konwersację niemiecką lub muzykę życzę pobierać francuzkiego. Marjańska 1, mieszkania 14. 3301r

Posady i prace.

Do zakładu ślusarsko-mechanicznego potrzebny jest chłopiec do praktyki. Nowolipki № 84. 26571

Człowiek średnich lat, z dobrą rekomendacją pewnych osób, ze średniem wykształceniem i kaucją do rs. 100, poszukuje posady inkasenta, magazyniera, pisarza lub tym podobnej. Wiadomość: Solec 77, m. 30. 3302r

Młodzieniec obeznany z handlem galanteryjno-papierowym poszukuje miejsca w jakimkolwiek handlu dla dokończenia praktyki. Oferty dla „Praktykanta" przyjmuje Kurjer. 26587

Młody człowiek, mogący złożyć kaucji rs. 300 i posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady rządcy domu. Adres: Pawia № 12, Kapłański. 26597

Niemka mówiąca cokolwiek po russku potrzebna jest jako młodsza za dobrem wynagrodzeniem od 1-go stycznia 1890 r. Zgłaszać się: Świętokrzyska 48, mieszkania 2, między 2—3-ią po poł. 26549

Uczeń w wieku lat 15 potrzebny jest do fabryki ram. Krak.-Przedm. № 4. 26616

Młody człowiek, obeznany z handlem, znający język niemiecki, szka zajęcia. Marszałkowska 62, m. 15. 26593

Maszynistka, staniczarka zupełnie uzdolniona i podręczne potrzebne są zaraz do fabryki trykotów. Śliska 16, m. 12. 26611

Potrzebny jest lekarz do miasta z zamożną i ludną okoliaą. Bliższą wiadomość udzieli W-ny Pniewski, urzędnik kantoru banku państwa, w godzinach biurowych. 26356

Potrzebna maszynistka do bielizny, wynagrodzenie dobre. Marszałkowska 83, mieszkania 20. 26592

Osoba dobrze wychowana, fachowa gospodyni wiejska, umiejąca szyć na maszynie, mogąoa zająć się dozorem nad dziećmi, zarządem domu; gospodarstwem w mieście, poszukuje miejsca. Chmielna № 92, m. 21. 26596

Panny uzdolnione do szycia kapeluszy słomkowych w ręku, potrzebne są do fabryki, Tłomackie 9. 26589

Potrzebny jest młodzieniec znający rysunki techniczne, na wyjazd do Rosji. Wiadomość: Czysta № 8, W-na Sierzputowska. 26582

Potrzebna jest panna do pomocy w interesie hurtowym. Pierwszeństwo mają znające język niemiecki. Wynagrodzenie 10 rs. miesięcznie. Wiadomość u braci Meisner, Graniczna № 15. 26572

Poszukiwaną jest pani lub pan, drświadczeni w fabrykacji staników trykotowych. Oferty przyjmuje się w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. H. 26557

Potrzebne zdolne wykończarki do pończoch. Bednarska 9, m. 12. 26551

Potrzebna jest szwaczka wykwalifikowana do szycia gorsetów do domu. Wiadomość: Elektoralna 28, m. 13. 29595

Potrzebny chłopiec do magazynu Hipolita. 145 Marszałkowska 145. 26621

Potrzebna panny podręczne do sukien i szub. Żurawia 29, mieszk. 23. 26631

Referent prawny i tłómacz poszukuje stałego lub chwilowego zajęcia. Solna 17, mieszkania 20. 26614

Technik gorzelniczy, obeznany z najnowszym systemem prowadzenia gorzelni, poszukuje posady. Wiadomość: Hotel Saski № 107. 26607

Uczeń potrzebny jest do składu L. et C. Hartmutha, Wierzbowa № 6. 26579

Zręczny introligator galanteryjny może zaraz znaleźć robotę jako przychodni. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod wyrazem „Introligator". 26626

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 26418

Artykuły pościelowe znanych zalet, najliczniej reprezentowane, poleca niedrogo skład pościeli S. Wrotnowskiego, Czysta 2. Wielka wystawa za kratą. 26629

Bilard mały, może być francuski i łuzowy, z piramidką, nowy, do sprzedania. Marszałkowska № 117, w cukierni. 26635

Do sprzedania garnitur frakowy nowy, suknie niebieska i czarna jedwabne. Żurawia 31, mieszk. 10, od godz. 2-ej. 3303r

Do sprzedania para kasztanowatych koni, ujeżdżonych w russkiej i angielskiej uprzęży. Oglądać można codzień, 10 zrana, ulica Wiejska 19. 3296

Fortepian rs. 90, łóżko z materacem sprężynowym 30, oraz małe pińczerki. Świętojańska № 8. 26570

Fisharmonja do sprzedania. Hoża № 5, mieszk. 12. 26567

„Facet" wesoły kalendarzyk na rok 1890. Dena kop. 20. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3295r

Gitara do sprzedania. Hoża № 5, mieszkania 12. 26568

Kufer zagraniczny sprzedam. Nowy-Świat 62—26, codziennie do 10½ zrana. 26588

Książki i atlasy techniczne i budownicze do sprzedania. Hoża 5, m. 12. 26563

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 23782

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, biljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 25906

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo. Lustra, firanki, oleodruki, trema, lampy. Złota 3, róg Zgoda, czwarta brama od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 26240

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble tanio, garnitur czarny, orzech wy, otomana, szeslong, kredens, stół, krzesła, łóżka, szafy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 24903

Maszyna ręczna Singera do sprzedania bardzo tanio. Jerozolimska № 78, mieszkania 29. 26361

Masło litewskie prosto ze wsi w faskach pudowych. Niecała 10, m. 11. 26548

Meble tanio, garnitur orzechowy, szafa i toaleta, szeslong i łóżko ozdobne. Nowy-Świat 26, m. 27. 26545

Materja ljońska czarna i brązowa do sprzedania. Hoża 5, m. 12. 26562

Meble gabinetowe do sprzedania. Hoża 5, m. 12. 26564

Maszyny pończosznicze dwie do sprzedania, rs. 50. Chmielna № 5, mieszk. № 4. 26609

Obraz starożytny znakomitego hiszpańskiego malarza, jest do sprzedania. Obejrzeć można: ul. Sosnowa № 9, mieszkania 6, od godziny 12—2-ej. 3307r

Pianino piękne z moderatorem za 400 rs. do sprzedania. Wilcza 16, m. 2. 26581

Pianino prawie nowe fabryki Kerntopfa do sprzedania. Trębacka № 11, m. 10. 26628

Szafka oszklona do książek do sprzedania. Hoża 5, m. 12. 26566

Sanki trzyosobowe niedrogo kupię. Oferty listowne: Elektoralna 5, m. 7. 26599

Srebro stołowe na 12 osób do sprzedania tanio. Dobra 3, mieszk. 4. 26618

Winotłocznia Morozowicza produkuje wina tłoczone na miejscu i sprzedaje na butelki wyłącznie w piwnicy, Miodowa 6, po 60 kop. 3161r

Wino Morozowicza otrzymywane jest z wycisku wyborowych gron winnych. 3161r

Wino Morozowicza nie przechodziło barbarzyńskich operacyj przy pomocy spirytusu, wody, farby, taniny, kwasu salicylowego, bornego, winnego, winianu potażu, gipsu, węgla, mleka, żelatyny, krwi bydlęcej, sztucznych zapachów i t. p. 3161r

„Wanda", Erywańska № 16. Na sezon zimowy kaftaniki matinée, sukienki dziecinne, fartuchy i fartuszki, zacząwszy od najskromniejszych pensjonarskich i zwyczajnych aż do najstrojniejszych, przygotowuje i zamówienia przyjmuje. 2678r

Waga chemiczna nieużywana do sprzedania. Hoża 5, m. 12. 26565

Wiolonczelę dobrą niedrogo kupiłbym, ograną. Oferty w Kurjerze „dla Wiolonczelisty." 26605

Za rs. 23 jest do sprzedsnia maszyna do szycia Singera amerykańska i za rs. 20 Whelera Wilsona. Krochmalna 44, m. 7. 26623

Interesa handl. i majątk.

Bilard wydzierżawię za kaucją. Restauracja, Gnojna 11, Wesołowski. 26600

Do sprzedania folwark 12 włók, w tem 2 włóki lasu, 210 morgów gruntu ornego, 60 morgów pastwiska, reszta łąki. Budowle w większej połowie w zupełnie dobrym stanie, dom mieszkalny ładny. z ogrodem, w Opatowskiem, 2 wiorsty od szosy. Wiadomość: ul. Leopoldyna № 23, mieszk. 1. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. 26577

Dom do sprzedania pod dobremi warunkami. Oferty przyjmują się bez pośredników w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. J. F. 26558

Dom poszukiwany jest do kupna w dobrej części miasta. Oferty pod lit. S. w kantorze Kurjera Warsz. 26556

Folwark włók 9, dobrze zagospodarowany, z dobremi budowlami, dworem o 11 pokojach, z inwentarzem kompletnym, lasem, łąkami, ogrodem 2½ m., odległy od Warszawy 4½ mili, od kolei żelaznej 14 wiorst, jest do zamiany na domek w Warszawie lub za przystę ną cenę do sprzedania. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie 74, m. 2, od 11 do 2-ej. 26561

Las w dobrem położeniu, niedaleko kolei, jest zaraz do sprzedania. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. Z. 26555

Majątek ziemski, składający się z 14-tu włók, z których jest 11 w. ornej ziemi pszenicznej, 2 wł. łąki i 1 wł. lasu, 5 wiorst od kolei terespolskiej, 11 wiorst od gub. miasta Siedlec, inwentarz, gumna i dom mieszkalny w bardzo dobrym stanie, wskutek słabości właściciela jest do sprzedania lub wydzierżawienia, albo też może być oddany w zarząd rządcy za złożeniem kaucji 2,000 rs. Bliższa wiadomość: Nowa Praga, ul. róg Fabrycznej i Środkowej № 57 (w składzie wódek). 26637

Jest do sprzedania szynk, egzystujący od lat trzydziestu, oraz skład węgli razem lub też osobno. Wiadomość: Tamka 33, w sklepiku wiktuałów. 26294

Owocarnia do sprzedania na dobrych warunkach. Cena niska. Długa 11. 26550

Potrzebny jest wspólnik do bardzo korzystnego kupieckiego eksportowego interesu, z kapitałem 8,000 rs. Warunek: znajomość języka russkiego i udział czynny. Zgłosić się od 4—5-ej po poł., ul. Pańska 15, mieszkania 2. 3306r

Potrzeba 1,000 rs. na drugi numer hypoteki domu murowanego na Pradze. Wiadomość: Marszałkowska 67, mieszk. 8, między godz. 12 a 1-szą. 26590

Sprzedaję sklep z wędlinami dobrze procentujący z powodu słabości. Wiadomość: Bracka № 11, w dystrybucji. 26559

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu słabości żony. Ul. Wspólna № 31. 26602

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Chmielna № 14. 26610

Sprzedaje się apteka Żurawskiej w Tulczynie, podolskiej geb. Obrót średni 7 ostatnich lat około 6,500 rs. rocznie, cena 13,000 rs., wszystko gotówką. Udawać się, załączając dwie marki, do właścicielki. w Tulczynie. 26616

Skład wódek do sprzedania, urządzenie dogodne, cena przystępna, bez pośrednictwa. Kiosk, Ciepła. 3297r

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny z pieczywem do odstąpienia z towarem lub bez. Nowy-Świat 44, pod Turkiem. 26633

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Wiadomość w kiosku na ul. Długiej, róg Wąskiej. 26620

Sklep spożywczy tanio. Wiadomość: Żelazna 33. 26624

Sklep dystrybucyjno-spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość w kiosku na Placu Teatralnym. 26632

W Siedlcach do sprzedania dwa domy duże, drewniane, kryte blachą i gontem, z zabudowaniami gospodarczemi, przytem pompa, z piwnicą oraz ogród owocowy; posesja oparkaniona, w okolicy przy dworcu kolei. Wiadomość u właściciela, L. Maciejewskiego. 26576

Wspólnik z kapitałem od 800 do 1,000 rs. potrzebny do interesu wyrobionego i dobrze procentującego. Gwarancja kapitału zapewniona. Oferty pod lit. B. W. T. składać w Kurjerze. 26554

Zakład piwny do sprzedania z powodu wyjazdu na wieś, w każdej chwili można nabyć. Ulica Mokotowska № 33, wiadomość na miejscu. 26553

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3055r

Do wynajęcia od Nowego roku trzy pokoje, alkowa, przedpokój i kuchnia, na parterze, z wszelkiemi wygodami. Ulica Włodzimierska № 23. 26573

Do wynajęcia w każdym czasie lokal, na 1-m piętrze, od frontu, z łożony z 5-u pokojów, przedpokoju i kuchni. Ulica Długa № 28. 26489

Poszukuje się mieszkania od 1 stycznia lub też najpóźniej od 1 kwietnia, w blizkości placu Teatralnego i składającego się z 4-ch pokojów, przedpokoju i kuchni. Oferty z ceną w kantorze tegoż pisma pod K. M. № 5. 26601

Poszukuje dwóch pokoi, przedpokoju, kuchni, od 1 grudnia. Żurawia 7, m. 8, do 11-ej rano. 3299r

Pomieszczenie dla dwóch panienek, z wszelkiemi wygodami i opieką. Żurawia 31, mieszkania 10, od godziny 2. 3304r

Potrzebny pokój umeblowany, spokojny, w okolicach Marszałkowskiej. Ofety: Miodowa 17, mieszkania 37. 26627

Potrzebne mieszkanie umeblowane, 5—7 pokojów. Oferty w kantorze kurjera pod lit. W. W. 26560

Pokój duży i gabinet umeblowane elegancko, usługa, samowar, opał, do wynajęcia od 1 grudnia, razem lub oddzielnie. Sienna 3, mieszkania 6. 26424

Pokój umeblowany, opał, usługa—można i życie. Złota 3—7. 26603

Pięć pokojów, przedpokój, kuchnia, wszelkie wygody, od zaraz. Próżna 8. 26591

Sklep obszerny z oknem wystawowem, z dwoma pokojami, pasażem, kuchnią dużą ze zlewem i wodociągiem, oraz piwnicą, do wynajęcia w każdym czasie za rubli 550 rocznie. Sienna № 3, pierwszy dom od Marszałkowskiej. 26585

Trzy, dwa pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. 26613

Wdowa poszukuje współlokatorki. Podwale 12, mieszkania 4, zastać można po jedenastej. 26560

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w wspólnych i osobnych pokojach. Z umieszczeniem dziecka rs. 15. Żurawia № 9, m. 14. 26507

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ulica Świętojerska № 22. 26442

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, potrzebujących zupełnej dyskrecji, udziela porady w zakresie swej specjalności. Przyjmuje panie na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 26617

„Dla Romualda" odpowiedź poste-restante, pilno. 3305r

Eifel, hafty na sukniach i okryciach wykonywam podług najświeższych modeli. Daniłowiczowska № 6, m. 21. 26427

Korzystne rzemiosła wprowadza szkoła rzemiosł dla kobiet Jadwigi Przewóskiej, ul. Niecała 10. Krawieczczyzna i kapelusze, pod kierunkiem pierwszorzędnych magazynierek. 26524

Loterji pół losu jest do sprzedania. Świętokrzyzka 19. Filja piekarska. 26622

Mops, piesek, szczenię chore wybiegło dnia 21 b. m. na ulicę, proszę odprowadzić za nagrodą do magazynu W. Holmberg. Krakowskie-Przedmieście 21. 26578

Młody człowiek mający lat 25, sympatycznej powierzchowności, z obywatelskiej sfery, mający kilkanaście tysięcy funduszu i stanowisko zapewniające mu przyzwoity byt, pragnie pojąć za żonę osobę młodą i przystojną. Zapewniając najkompletniejszą dyskrecję, uprasza o składanie ofert i fotografji w kantorze Kurjera pod literami A. H. Z. 26552

Mops. Zaginął mops, wabi się Bobus. Znalazca zechce go oddać na ulizę Instytutową № 10, m. 1, za dobrem wynagrodzeniem. 26619

Młody inteligentny człowiek, urzędnik, z pensją roczną 890 rs., pragnie zaślubić ładną pannę, któraby swoimi funduszami w razie niepzewidzianych okoliczności mogła zasilać potrzeby domu. Oferty: poste-restante „Solidny." 26625

Mops, piesek pokojowy, białej szerści, z obrożą na szyi, „Morfi," zaginął 19 listopada. Znalazca otrzyma wynagrodzenie, za odprowadzenie do domu № 5 w Aleje Szucha. 26594

Młoda mężatka życzy przyjąć dziecko do piersi, lub na garnuszek. Czerniakowska 39, mieszkania 3. 26598

Na targu zginął mi biały wieprzak, proszę znalazcę dać znać: Kacza № 10, w sklepiku. 26612

Osoba lat 25, z dobrej rodziny, łagodnego charakteru poszukuje za męża człowieka nie młodego lub słabowitego, któremu serdeczną i troskliwą opiekę zapewni, za skromne utrzymanie. Oferty: poste-restante pod lit. K. M. 25. 26615

Obiady prywatne, zdrowo przyrządzone, od rs. 9 miesięcznie. Chmielna 38—8. 26680

Obiady prywatne, oraz poszukuje się współlokatorki. Rymarska 18, m. 2. 26634

Potrzebna mamka wiejska, ze świeżym pokarmem. Chmielna № 29, m. № 6. 26604

Panna lat 20, wykształcona, pracująca na siebie, blondynka, przystojna, żywego usposobienia, nie mając wiele znajomości chciałaby tą drogą znaleść odpowiedniego męża. Oferty z fotografjami i curiculum vitae składać: Warszawa, poste-restante sub. „Dyskrecja zapewniona." 26606

Przyjmuje suknie od rs. dwóch, szuby od rs. trzech i mufki, bardzo starannie wykończone. Żurawia 29, m. 23. 26630

Solidarność. Katolik przewozi tanio na specjalnych wozach wszelkie ciężary, dstawia piasek do fabryk—owies, sieczkę, wywózka gruzu, śniegu, lodu. Żurawia 45, mieszkania 19. 26575

Zginął pies, wyżeł czarny, ceter, w dniu 17 m b. m. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić za nagrodą. Chmielna № 47, mieszkania 17. 26546

Zgubiono we środę 20 b. m. pęczek kluczyków, znalazca otrzyma nagrodę. Podwale 8, u właścicielki. 26584

2-aj kawalerowie młodzi, ze średniem wykształceniem, zajmujący niezłe posady i nie bez pewnych kapitalików—pragną wejść w związki małżeńskie z osobami z odpowiedniem wykształceniem i kapitałem. Oferty piśmienne z fotografjami lub bez takowych pod № 24 na Chłodnej, u stróża domu, pod literami M. K. 26583

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—PlacTeatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Ноября 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)